

# DZIENNIK NARODOWY

## Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

## Zagraniczne sensacje o Wierzbowej Tajemnice „zjazdu ambasadorów” z Moskwy i Paryża

W prasie zagranicznej pojawiły się znowu liczne i wielce sensacyjne informacje o wielkich naradach dyplomatycznych w Warszawie i o spodziewanych decyzjach dyplomacji polskiej. Przeważnie w drukowaniu tych wiadomości prasa angielska.

Dzienniki londyńskie przyniosły o „tajemnicach” naszej ulicy Wierzbowej rewelacje następujące:

1) do Warszawy wezwani zostali ambasador w Moskwy Grzybowski i ambasador w Paryżu Łukasiewicz. Min. Beck zamknął się z nimi w swoim gabinecie, konferencja trwała kilka godzin i dotyczyła doniosłych zagadnień międzynarodowych.

2) ambasador Łukasiewicz przywiózł z Paryża propozycje rządu francuskiego, dotyczące nowego ułożenia stosunków polsko-czechoskich oraz ustalenia warunków współdziałania Francji, Polski i Czechosłowacji na wypadek, gdyby republika nadwielitawska została zaatakowana. Propozycje te wręczył amb. Łukasiewiczowi minister

spraw zagranicznych Francji Bonnet.

3) tematem konferencji min. Becka z ambasadorami Łukasiewiczem i Grzybowskim była także kwestja przemarszu wojsk sowieckich na pomoc Czechosłowacji, nie przez Polskę, ale przez Rumunję. Radzono, jakie stanowisko miałyby zająć Polska na wypadek, gdyby wojska rosyjskie użyły drogi przez terytorjum rumuńskie.

4) wielkie wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość, że wojska czerwone urządzają wielkie manewry na granicy polskiej.

5) min. Beck przyjął oddzielnie, ale jednego i tego samego dnia ambasadora Anglii, Niemiec i Francji. Najdłużej trwała rozmowa z Francuzem.

Po nagromadzeniu tylu i tak sensacyjnych „faktów” idą komentarze, których łatwo można się domyśleć, a które mówią o „decydujących” godzinach na Wierzbowej.

A tymczasem, jaka jest rzeczywistość? Informacje ze strony po-

wołanej pozwalają ustalić następujący stan faktyczny:

1) ambasadorzy Grzybowski i Łukasiewicz nie zostali wezwani do Warszawy, ale rozpoczęli urlop, który spędzają całkiem, lub częściowo w Polsce. Z tego powodu znaleźli się przejściowo w Warszawie.

2) Min. Beck nie zamykał się z nimi na konferencji, gdyż takiej wspólnej narady wogóle nie było. Tem samem nie radzono nad kwestją przemarszu wojsk sowieckich przez terytorjum rumuńskie. Ambasadorowie Grzybowski i Łukasiewicz byli przyjęci przez min. Becka oddzielnie i w różnym czasie, na pożądaną rozmowę przed urlopem.

3) amb. Łukasiewicz nie przywiózł do Warszawy żadnych propozycji rządu francuskiego, a więc nie przywiózł ich również w kwestji Czechosłowacji.

4) wiadomość o wielkich manewrach wojsk sowieckich nad granicą Polską nie odpowiada rzeczywistości.

5) min. Beck przyjął istotnie jednego i tego samego dnia ambasadorów Niemiec, Anglii i Francji, ale stało się to dlatego, że znajdował się na wyjeździe z Warszawy. Min. Beck spędził mianowicie kilka dni poza Warszawą i z powrotem oczekiwany tu jest właśnie dzisiaj.

W tem oświetleniu jakże inaczej przedstawiają się fakty z życia ulicy Wierzbowej. Nie mają one w sobie nic z „decydujących”, „historycznych” godzin.

Są czemś powszedniem, codziennem, co nie zasługuje na głośnie „tam-tam” wielkiego świata. Ign.

### Gwałtowne hurze nad Wileńszczyzną Zabici i porażeni od piorunów

Burza z piorunami i gradem, która przeszła nad Wileńszczyzną pociągnęła za sobą ofiary w ludziach i wyrządziła szkody.

We wsi Doliny pod Wilnem piorun uderzył w paszę stado bydła i zabił 13-letniego pastuszkę Witolda Łukasiewicza i ciężko poraził 18-letnią Helenę Gilewską.

W pobliżu wsi Kropiwnica piorun uderzył w przejeżdżającą furmankę i lekko poraził Chaima Lapidusa.

W Oszmianie porażony został od pioruna Edward Gralewski, którego odwieziono do szpitala.

W Oszmianie pioruny wywołały trzy pożary, m. in. spaliła się wytwórnia wołokna.

Ponadto donoszą z innych miejscowości o wielu drobnych pożarach i zabiciu wielu sztuk bydła od piorunów oraz o szkodach wyrządzonych przez grad.

## Zjazd POW w Wilnie

### Wspólna deklaracja legionowo-peowiacka

W Wilnie odbył się w poniedziałek zjazd delegatów POW. Dotychczas brak jest w Warszawie informacji o przebiegu wileńskiego zjazdu.

Nie zapowiadał się on jednak zbyt spokojnie, gdyż niektóre grupy peowiackie nie były zadowolone z działalności komendanta POW, ministra i majora Kościakowskiego. Przed zjazdem mówiono nawet o możliwo-

ści zgłoszenia w Wilnie przez grupę delegatów demonstracyjnego wniosku o votum nieufności dla min. Kościakowskiego, jako komendanta POW.

Na dwa tygodnie przed zjazdem wileńskim zarząd główny POW przyjął przez marszałka Smigłego-Rydzę. Zaraz po tem przyjęciu stało się wiadomem, że min. Kościakowski pozostanie nadal na czele POW.

Nie ulega też wątpliwości, że no wczorajszym zjeździe w Wilnie został na wybrany ponownie komendantem Peowiaków.

Zjazd wileński uchwalił też wspólną z legionistami deklarację ideopolityczną. Jednym z autorów tej deklaracji jest min. Kościakowski.

Jak słychać, obóz legionowo-peowiacki oddaje się ew tej deklaracji na usługi i do dyspozycji Ozonu.

## Rabunkowa gospodarka kuratorów

### Kto jest odpowiedzialny za ich nadużycia i defraudacje

Pos. Światopełk - Mirski złożył wczoraj interpelację do ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie długotrwałego zarządu komisarycznego w warszawskim Towarzystwie Patronatu nad Nieletnimi i wypływających stąd skutków.

Komisariat Rządu 22 stycznia 1937 r. zawiesił działalność Tow. i wyznaczył kuratora z powodu rzekomo rozrzućnej i wadliwej gospodarki majątkami Towarzystwa. Majątek Towarzystwa stanowią zapisane przez hr. Kajetana Kickiego dominja Orłów, Sobieszyn, Rżyski, dom i plac w Warszawie, ogółem wartości 5 milionów zł. Testator zobowiązał Towarzystwo do szerzenia duchowej i gospodarczej kultury w zapisanym majątku i sąsiednich wsiach.

Skarga władz Towarzystwa na decyzję Komisariatu Rządu była odwołana 19 marca 1937 r., przyczem potwierdzono wyznaczenie kurato-

ra. Druga decyzja Komisarza Rządu była zaskarżona 2 kwietnia 1937 roku, wpłynęła do MSW 12 maja 1937 r., ale do dziś dnia nie jest rozstrzygnięta. Naskutek tego, od stycznia 1937 r. majątkiem Towarzystwa zarządzają kuratorzy, których w ciągu tego czasu zmieniło się trzech.

Zdaniem interpelanta gospodarka kuratorów jest szkodliwa. Pierwszy kurator p. Kordowski nie dopełnił aktu formalnego przejęcia majątku i agend Towarzystwa, tenże kurator nie zwołał walnego zgromadzenia władz Towarzystwa, nie wykonano planu prac społecznych i kulturalnych Towarzystwa, np. przerwano kursy w Sobieszynie, nie zaangażowano inspektorów rolnych, przerwano spłatę długów Towarzystwa, jednocześnie hojnie szafowano groszem publicznym, np. komisja do opracowania aktu zdawczego, która nie dokończyła

pracy, kosztowała 20 tys. zł.

Zapłacono znaczną sumę za portret fundatora ś. p. Kickiego, a okazało się, że portret zrobiono z fotografii innej osoby, zwolniono wszystkich, prócz jednego pracowników biura centrali i urzędników w majątkach.

Drugi kurator p. Radoliński był aresztowany w marcu pod zarzutem nadużyć, dochodzenie umorzono po stwierdzeniu jego choroby umysłowej; suma defraudacji sięga kilkudziesięciu tysięcy zł. Obecnie urzęduje z kolei kurator p. Beski.

Interpelant zapytuje jakie są przyczyny tak długiego utrzymywania kuratorów w tem Towarzystwie, kto jest odpowiedzialny za straty materialne i szkody moralne, oraz co zamierza przedsięwziąć minister, aby przywrócić normalne wykonywanie czynności przez władze Fundacji?

Interpelacja posła Światopełk-Mirskiego odbije się głośnie echem w całym kraju i przyczyni się do ustalenia i tak już zresztą zgodnej opinii o gospodarce kuratorów i zarządców przymusowych, którymi w ostatnich latach tak bardzo szafowano.

W poszukiwaniu źerowiska i synekur biurokracja schodzi na manowce i sama wydaje na siebie straszające wyroki moralne.

Te wszystkie nadużycia, defraudacje, kradzieże nie mogą jednak być bezkarne. Za interpelantem całe społeczeństwo zwraca się do p. ministra Spraw Wewnętrznych z pytaniem:

— Kto jest odpowiedzialny za straty materialne i szkody moralne, wyrządzone przez kuratorów i zarządców przymusowych?

Naturalną konsekwencją tego pytania jest osąd i kara.

NIE, NIE JEST NA WYMARCU typ przemysłowca samodzielnego i zdobywczego, twórcy nowych kombinacji produkcyjnych i pomnożyciela walorów, typ przemysłowca z bohaterkiego okresu kapitalizmu — i racje ma prof. Rybarski, wskazując przykład lorda Nuffielda. Ten był mechanik „rowerowy”, który własnymi siłami i wysoce rozwiniętym zmysłem inicjatywy i organizacji wydzignął się na najwyższy szczyt przemysłu brytyjskiego, stale obecnie u boku państwa, aby w pracy nad dobroem Anglii wspomóc mu swoim doświadczeniem i zasobami.

Lord Nuffield, okaz mocnej i dzikiemu społeczeństwu pożytecznej indywidualności gospodarczej, nie jest odosobniony w Europie. Jest jeszcze dzisiaj wielu lordów Nuffieldów w Ameryce i we Francji, — to znaczy w krajach ekonomii liberalnej. Bo zważmy, że lord Nuffield wyrósł w Anglii, w ojczyźnie liberalizmu gospodarczego, w układzie wolnym od przymusów, nacisków, ingerencji państwa i konkurencji etatyzmu, w kraju, gdzie swobodą poruszeń jednostki gospodarującej jest odwiecznym kanonem ekonomiki. Bo tylko w klimacie wolności możliwy jest rozkwit ludzi wartościowych, tylko wolność hoduje takie enoty, jak samodzielność, przedsiębiorczość, poczucie odpowiedzialności i uswiadomienie społeczne. I nie sama tylko wolność, ale i stabilizacja wolności, grunt na tyle trwały, aby przedsiębiorca mógł spokojnie planować na dalszą metę, rzutować w przyszłość, bez obawy o to, że nagłe trzesienie ziemi gospodarczej zachwieje jego budowlą.

Lord Nuffield jest zjawiskiem niemożliwym w Niemczech, Rosji i Włoszech, krajach „ekonomii kierowanej”. Ilu mamy lordów Nuffieldów w zarodku — w Polsce? s. h.

### Między Warszawą i Sosnowcem

O czem zapomniano i co należy odnaleźć (Patrz art. wstępny na str. 3-e)

### Wypadek samochodowy w czasie raidu przez Polskę

W poniedziałek około godz. 4-ej przybyły do Lwowa pierwsze maszyny, biorące udział w raidzie Automobilklubu Polski.

Uczestnicy raidu po 2-godzinnym odpoczynku wyruszyli w dalszą drogę do Zakopanego. Organizacja we Lwowie doskonała, zainteresowanie raidem ogromne.

Na etapie Warszawa — Lwów, na trzecim kilometrze przed Krasnymstawem wydarzył się wypadek, ofiarą którego padł wóz Mercedes nr. 12. Prowadzony przez Klinga. Kierowca jadący z wielką szybkością, wjechał na drogę, znajdującą się w stadium przebudowy. Wóz wywrócił się, a pasażerowie odnieśli kontuzje.

W wyniku wypadku maszyna została wycofana z raidu i wróciła do Warszawy.

### Dżuma...

BUENOS AIRES. Prasa miejscowa podaje, że na pograniczu Boliwii z Argentyną wybuchła epidemia dżumy. Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków zarazy.

Sanitarne władze argentyńskie zastosowały wszelkie możliwe środki ostrożności.

Sinalco chłodzi—Sinalco słodzi—Sinalco każdemu dogodzi

# Włochy odpowiedzą wojną na ataki lotnicze

## Paryż stanowczo przestrzega Barcelonę

PARYŻ. Dzienniki popołudniowe wyrażają nadzieję, iż rząd barceloński pod wpływem energicznych rad Paryża i Londynu nie będzie chciał wprowadzić w czyn swoich zapowiedzi. Francuskie polityczne koła są jednak nadal zaniepokojone stanowiskiem Barcelony, która, jak to wynika z oświadczeń oficjalnych, opublikowanych jednocześnie w Londynie i w Paryżu przez ambasady hiszpańskie, pozostaje przy swoim pierwotnym stanowisku.

Cała prasa paryska z wyjątkiem organów komunistycznych „Humanite” i „Le Soir” zaaprobowała wyraźnie stanowisko min. Bonnet'a, iż aprobuje akcję rządu francuskiego, „niewiadomo bowiem, do jakich okropnych konsekwencji mogłaby doprowadzić inicjatywa Barcelony.

PARYŻ. Charge d'affaires włoski w Paryżu Prunas, w czasie swej drugiej z rządu wizyty, jaką złożył na Quai d'Orsay ministrowi Bon-

netowi, z którym omówił już w piątek sprawę groźby rządu barcelońskiego, potwierdził jeszcze raz wobec francuskiego min. spr. zagr., że Włochy odpowiedzą natychmiast rozpoczęciem kroków wojennych

## 50 bomb na statek angielski

### Znowu dwa okręty zatopione—Wielu zabitych i rannych

LONDYN. Reuter donosi z Walencji, że samoloty powstańcze zbombardowały dziś statek angielski „Arlon”, stojący na kotwicy w tamtejszym porcie.

Pięć samolotów zrzuciło na statek niemal jednocześnie ok. 50

bomb. Statek stanął w płomieniach i zatonął.

Poza członkami załogi jest wielu zabitych i rannych w dzielnicy portowej.

Samoloty powstańcze zbombardo-

wały również w porcie Alicante statek angielski „Farnham”, który zatonął pomimo ugaszenia pożaru. Poniosło śmierć 6 członków załogi oraz kilku pasażerów, ponadto jest wielu rannych.

## Widmo wojny sowiecko-japońskiej

### coraz wyraźniejsze

PARYŻ. Ryski korespondent „Paris-Midi” donosi na podstawie informacji pochodzących z moskiewskich kół dyplomatycznych, jakoby rząd sowiecki przygotowywał w obecnej chwili szczegóły spotkania między marszałkiem Blucherem, a Czang-Kai-Szkiem, które nastąpiłyby miało w końcu lipca na terenie sowieckiej Mongolji.

Rozmowy na ten temat prowadzone są obecnie w Moskwie przez generała chińskiego Maa-Czu-Ing'a. Maa-Czun-Ing został przyjęty przez marsz. Woroszyłowa, a następnie odbył dłuższą rozmowę ze Stalinem w obecności Mołotowa.

Jakkolwiek polityczne koła sowieckie zachowują absolutne milczenie — to w każdym razie w kółkach dyplomatycznych Moskwy panuje przekonanie, iż rząd sowiecki zdecydował się udzielić Chinom jak najdalej idącej pomocy przeciwko Japonji.

W obecnej chwili, Sowiety nie ukrywają już swoich zamiarów w związku z konfliktem japońsko-chińskim o czym zdają się świadczyć 2 fakty: 1) protest ambasadora Sowietów w Tokio przeciwko bombardowaniu przez lotników japońskich miast chińskich, oraz 2)

niezwykle wojownicze rozkazy dzień po dniu marszałka Bluechera do armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Powysze wiadomości o angażowaniu się Sowietów w sprawie pomocy dla Chin przyjęte zostały w Paryżu z tem większym zainteresowaniem, że właśnie w ostatnich dniach rząd francuski wycofał się z wszelkich stosunków handlowych z rządem marsz. Czang-Kai-Szeka, udzielając ambasadorowi japońskiemu w Paryżu wyraźnej gwarancji, iż wszelkie dostawy broni przez teren francuskich Indochin zostaną całkowicie przerwane.

## Ulica Marsz. Piłsudskiego w mieście greckim

W Missolonghi, świętem mieście Grecji, jako dalszy ciąg uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Polaków, poległych za wolność Grecji, odbyło się oficjalne nadanie jednej z głównych ulic miasta nazwy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Burmistrz miasta Missolonghi w obecności władz i licznej publiczności odsłonił tablicę marmurową na rogach ulicy z napisem: „Odos Strartarchou Pilsudski”. Burmistrz wygłosił przemówienie, w którym podkreślił zasługi Wielkiego Marszałka dla Polski.

## Nowe odkrycie w krypcie św. Leonarda

W toku prac prowadzonych obecnie w podziemiach Wawelu natrafiono w krypcie św. Leonarda na fragmenty architektoniczne, oraz barwne malowidła figuralne przedstawiające postaci świętych i aniołów. Na malowidłach tych zupełnie dobrze zostały zachowane kolory.

Prowadzone są dalsze prace odkrywcze, gdyż nie jest wykluczona możliwość natrafienia na dalsze ciekawe fragmenty architektoniczne, jak i malowidła. Odkryte fragmenty architektoniczne pochodzą z okresu romańskiego i gotyckiego podobnie jak i odkryte malowidła.

## Szef sztabu gen. Stachiewicz w Rydze

RYGA. Przybył tutaj gen. Stachiewicz szef polskiego Sztabu Głównego.

General powitany został na dworcu przez szefa lotewskiego Sztabu Generalnego gen. Hartmanisa.

O godz. 11-ej gen. Stachiewicz przyjęty był na audjencji u prezydenta państwa. Następnie gen. Stachiewicz złożył wizyty ministrowi Spraw Zagranicznych Muntersowi, ministrowi Spraw Wojskowych Balodisowi, dowódcy armji gen. Berkiowski, oraz złożył wieniec na bratnim cmentarzu.

## Po szesnastu latach

### Biskup O'Rourke żegna się z Gdańskiem

GDAŃSK. W dniu 26 b. m. został z ambon wszystkich kościołów katolickich w Gdańsku odczytany list pasterski dotychczasowego biskupa gdańskiego księdza O'Rourke.

W liście tym biskup stwierdza, że po 16 latach, odkąd został powołany do zarządzania diecezją gdań-

ską, zaszły zmiany, które sprawiły, że dalsza jego praca w Gdańsku nie może być owocną.

Biskup O'Rourke zdecydował się opuścić Gdańsk, a Ojciec św. przyjął jego dymisję.

Ksiądz biskup dziękuje wszystkim diecezjanom, duchowieństwu,

oraz polskim siostrom Dominikanom za gorliwą pracę w służbie Bożej. Również gorąco dziękuje polskiej dżiatwie szkolnej za miłość, jaką go otaczała.

List pasterski biskupa gdańskiego zredagowany został w językach polskim i niemieckim.

## Dr. Dzik naczelnikiem wydziału Kultury i Sztuki

Dowiadujemy się, że na miejsce nacz. wydziału Kultury i Sztuki w Min. W. R. i O. P. dr. Władysław Zawistowski, powołany został dr. Dzik z Funduszu Kultury Narodowej.

## Pomnik ś. p. Serafina

W wiosce rodzinnej ś. p. Stanisława Serafina, żołnierza KOP, poległego w czasie incydentu na pograniczu litewskim, zapoczątkowano budowę pomnika celem uczczenia pamięci ś. p. Stanisława Serafina.

## Nowe zajścia w Sudetach

BERLIN. Z Pragi donoszą, że wczoraj w miejscowości „Duernholz” odbyła się manifestacja niemiecko-sudeckich związków gimnastycznych przy udziale 25.000 osób.

W manifestacji wziął również udział Konrad Henlein.

Kiedy funkcjonariusze policji czeskiej usiłowali legitymować biorących udział w manifestacjach, doszło do szeregu incydentów.

PRAGA. Konrad Henlein zwrócił się do ministerstwa handlu z podaniem o pozwolenie na przywóz samochodu firmy „Mercedes”, który otrzymał w podarunku od fabryki. Jest to już drugi samochód otrzymany przez Henleina w podarunku z Niemiec.

## 31 dekretów gospodarczych we Francji

PARYŻ. W niedzielnym dzienniku oficjalnym opublikowano 31 dekretów gospodarczych wydanych na podstawie pełnomocnictw udzielonych rządowi Daladier. Większa część dekretów poświęcona została rolnictwu. Zasługują na uwagę dekret przewidujący wyższą cenę benzyny o 20 franków na hektolitrze.

## Belgijski minister Gospodarki w Berlinie

BERLIN. Belgijski minister gospodarki Heymans, który przybył dziś do Berlina z wizytą do ministra gospodarki Rzeszy Funka, zabawi w Niemczech kilka dni.

Program wizyty obejmuje zwiedzenie szeregu instytucji gospodarczych Berlina, międzynarodowej wystawy rzemiosł, śniadanie u ministra Funka, obiad w poselstwie belgijskim, oraz śniadanie u ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa.

## Ambasador niemiecki wyjechał z Chin

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ambasador niemiecki w Chinach dr. Trautmann opuścił dziś Hankou, udając się do Niemiec.

## Rozruchy w Palestynie

TEL — AWIW. W okolicach Jafy i Tel-Awihu doszło dziś do rozruchów.

Rzucono dwie bomby, które wyrządziły duże straty. Rannych jest 4 Żydów i 7 Arabów. W tem 4 bardzo ciężko.

Dwaj Żydzi ranni w czasie bójki w ub. czwartek, zmarli w dniu dzisiejszym.

## „Grand Prix” Paryża

PARYŻ. Nagrodę „Grand Prix” m. Paryża zdobył włoski koń „Arco”. Jako drugi przybył koń „Canot”, zaś jako trzeci „Bois Roussel”.

— W Beauvais we Francji wybuchł groźny pożar w tamtejszych zakładach włókienniczych. Straty przekraczają 10 milionów franków.

— W Paryżu zmarł nagle pierwszy se-kretarz ambasady argentyńskiej.

— Dyrekcja policji wiedeńskiej stworzyła oddzielny urząd paszportowy dla Żydów.

# Między Warszawą i Sosnowcem

## O czym zapomniano i co należy odnaleźć

O dawną i stale głosimy zasadę, że uprzemysłowienie kraju jest węzłem zagadnieniem na drodze do lepszego jutra w dziedzinie nie tylko ekonomicznej, ale i politycznej, kulturalnej i t. c. Skwapliwie notujemy też głosy, które świadczą, że zrozumienie wagi tego zagadnienia upowszechnia się. Skwapliwość ta musi być szczególnie duża wówczas, gdy chodzi o głos szefa obozu, którego ambicją jest właśnie odmiennienie na lepsze naszej rzeczywistości w wszystkich jej dziedzinach. Wielkie plany mają bowiem nieodstępny towarzysza; jest nim ryzyko wielkich błędów.

Zanotowaliśmy wczoraj najbardziej istotne momenty przemówienia, jakie general Skwarczyński wygłosił w Sosnowcu. Szef O. Z. N. trafnie wskazał na szereg problemów, które rozwiązać może tylko uprzemysłowienie kraju. Sądzymy jednakowoż, że tekst przemówienia, dostarczony nam przez agencję urzędową, nie jest kompletny. Nieprawdopodobnie bowiem wydaje nam się, aby mogły być w nim pominięte dwa istotne momenty. Być zresztą może, że zachodzi tu inny wypadek: szef O.Z.N. uznaje powyższe momenty za tak dalece bezsporne i samo przez się zrozumiałe, że z ich omawiania zrezygnował — tak, jak rezygnuje się z wyważania drzwi otwartych.

A więc przedewszystkiem: w sprawozdaniu P.A.T. mowa jest tylko o inwestycjach publicznych w przemyśle; natomiast o prywatnych jest mowa. A przecież to ostatnie zagadnienie należy do rzędu tych właśnie drzew, które nigdy zbyt szeroko otwarte być nie mogą.

Uwydatnia się to na tle samego przemówienia. Istotnym jego momentem było bowiem potraktowanie inwestycji przemysłowych jako narzędzia walki z bezrobociem. A przecież nie tylko teoria i nie tylko przykłady innych krajów, lecz również nasze własne doświadczenia wykazują, że czynnikiem decydującym o sytuacji na rynku pracy są inwestycje w przemyśle prywatnym.

Uwydatnia się to również na tle innego punktu przemówienia szefa O.Z.N. poczesne miejsce zajął w nim szereg dezyderatów w dziedzinie poprawy bytu robotnika. Tak więc sforszeliśmy o potrzebie poprawy warunków mieszkaniowych, o organizacji wypożyczalni i urlopów pracowniczych i t. d. O toż to właśnie zagadnienia są coraz szerzej rozciągane przez inicjatywę prywatną w przemyśle. Ze — ograniczając się do czasów zupełnie ostatnich — loznego na Śląsku, oraz o osiedlu robotniczego imienia Aleksandra Ciszewskiego przy zakładach Hohendiego na Śląsku, oraz o osiedlu robotniczym przy zakładach Union Tekstilu w Częstochowie; o inicjatywie łódzkiego przemysłu włókienniczego w dziedzinie organizacji urlopów robotniczych; o rozległej akcji, mającej na celu poprawę warunków pracy i wypoczynku robotnika, prowadzonej przez Tow. Saturn, mające swą siedzibę w tymże Sosnowcu etc.

W sumie, można powiedzieć, że inicjatywa prywatna w przemyśle rozwiązuje nie tylko zagadnienie przysparzania pracy, ale i poprawy warunków bytu robotnika. Nikt też, kto uważa, że zagadnienia te nie są bez reszty i definitywnie rozwiązane, nie może przechodzić do porządku dziennego nad kluczem, który otwiera przed robotnikiem drzwi do lepszego jutra.

Sądzymy skądinąd, że na odmiennie potraktowanie tej sprawy przez szefa O.Z.N., czy przez sprawoz-

dawcę jego przemówienia, mógł wpłynąć fakt, że niema przecież jeszcze miesiąca od czasu, jak Rada O.Z.N. sformułowała określone i pozytywne stanowisko obozu wobec prywatnego ruchu inwestycyjnego. Zapewne, sceptyk może powiedzieć: deklaracje Rady nie są wiążące, a miesiąc — to dużo. Jednakowoż nasz sceptycyzm jest ograniczony: sądzymy raczej, że za zbędne uznano odgrzewanie uchwał Rady dla tego właśnie, iż są one „gorące” — t. j. aktualne, wiążące.

Druga luka dotyczy innej sprawy.

Słusznie general Skwarczyński roztoczył przed słuchaczami perspektywy przyszłej wojny, kiedy to część robotników będzie powołana pod broń, a część będzie musiała tem intensywniej współdziałać w procesie fabrycznej produkcji. Zdolność tego współdziałania zależy od wielu rzeczy. Jednak na jednym z pierwszych miejsc stoi tu czynnik subordynacji; tej prawdziwej, która wyrasta na gruncie poczucia obowiązku i odpowiedzialności, oraz poszanowania autorytetu przełożonych, — od kierownika fabryki począwszy, a na majstrze skończy-

szu. Niewiele bowiem wart żołnierz, który w cywilu zapomniał, czym jest autorytet zwierzchnika; i niewiele wart będzie złożony z takich ludzi zespół fabryczny.

Dlatego też za lukę uważamy brak apelu o tę subordynację prawdziwą, oraz brak potępienia tych metod, których wynikiem jest jej podważenie.

Dotyczy to m. in. spotęgowanej w ostatnich czasach ofensywy polityki na zakłady fabryczne. Niektóre przejawy tej ofensywy dezorganizują produkcję, gdyż między pracow-

niką i pracodawcą wprowadzają nową, uzurpującą sobie prawo decyzji nieraz, instancję polityki. Ani autorytet pracodawcy, ani dobro warsztatu na tem nie zyskuje.

Dotyczy to m. in. jednego z najszkodliwszych przejawów infiltracji polityki do warsztatów pracy, kiedy to robotnik wygrywa przeciwko pracodawcy jego własny warsztat; wyrazem tego są strajki okupacyjne.

Dotyczy to m. in. przejawów, rodzących się „w redakcjach tych dzienników, które uważają za swoje posłannictwo szczeru jednych na drugich...”; robotnika i opinii publicznej na przemysłowca; jedne grupy przemysłowe na drugie etc. To szczerze, którego źródłem bywają biurka nie tylko redakcyjne, ale i inne, uderza w ten podstawowy czynnik autorytetu, jakim jest szacunek dla przemysłowej pracy.

Także i tych zagadnień nie uważamy za drzwi otwarte. Sądzymy ponadto, że do szturmowania tych drzwi właśnie O.Z.N. jest powołany jako że subordynacja i autorytet są kamieniem węgielnym jego ideologii. Nie sądzymy więc, aby można go było zgubić w drodze do Sosnowca; a gdyby nawet — po powrocie do Warszawy warto go odnaleźć.

M. K.



WRACAJA  
PROBLEMY KRZYŻYSOWE

W gospodarce światowej, jak twierdzą niektórzy ekonomiści, zanosi się na nowe przesilenie. Opinia zgodna jest w ocenie nadchodzącego przesilenia i głosi, że nie będzie to kryzys głęboki, ale raczej łagodny spadek koniunkturalny.

„Czas” wyraża przekonanie, że zanosi się w gospodarce światowej na „skromną recesję”, i że wobec tego i nasze gospodarstwo przygotować się musi nie na nowy groźny kryzys, lecz na zahamowanie prosperity.

Publicysta organu konserwatywnego zastanawia się nad zagadnieniem: „skąd może przyjść recesja i jakie będą podczas niej niewralgiczne punkty naszego gospodarstwa”.

Zdaniem „Czasu” niewralgicznym punktem w czasie recesji będzie bilans płatniczy:

„Już obecnie dają się zauważyć wielkie trudności w dziedzinie handlu zagranicznego. Nasze ceny nie „wskoczyły” w poziom cen światowych, przeciwnie, wykazują tendencję wzrostu, przy spadku poziomu cen na świecie. W tym stanie rzeczy zrównoważenie bilansu płatniczego staje się zadaniem coraz trudniejszym. A zdac sobie należy sprawę z tego, że u nas „zbędny import” niemal nie istnieje (wg obliczeń „Polski Zbrojnej” obejmuje on co najwyżej 3 proc. importu), a ten import, który — istnieje jest niezbędnym uzupełnieniem naszego aparatu produkcyjnego, bez którego nie moglibyśmy modernizować i ulepszać swego gospodarstwa.

Należy zatem — naszym zdaniem — pilnie czuwać nad możliwościami wykonania planu inwestycyjnego, należy je dostosować do zmieniającej się sytuacji, przedewszystkiem zaś należy przygotować się do zalecenia punktu niewralgicznego naszego gospodarstwa, do uzdrowienia bilansu płatniczego. W ten sposób przygotowujemy się na atak kryzysu, czy recesji.”

„Czas” nie podziela optymizmu „Gazety Polskiej”, która przepowiada nową prosperitę:

„Gazeta Polska” radzi nam przygotować się do nowej prosperitę. Bardzo słusznie. Należy jednak pamiętać, że bliższa kosała ciała, w tym wypadku bliższa nowa recesja, niż nowa prosperitę. To też sądymy, że najlepszym przygotowaniem nowej prosperitę będzie dobre przygotowanie się do nowej recesji.”

Także „Goniec Warszawski” sygnalizuje „pierwsze jaskółki przesilenia”. Ale też i ten dziennik nie wierzy w nadejście fali głębokiego kryzysu:

„Czy rzeczywiście stoimy przed nowym przesileniem?”

Wydało się pewne, że:

1. W gospodarce światowej przesilenie istotnie nadchodzi.

2. Na świecie i w Polsce nie będzie ono tak silne, jak w latach 1931-1934.

Przypuszczenie to uzasadnić można, jeżeli idzie o gospodarke światową, faktem, że nie nagromadziło teraz tak wielkich zapasów zboża i innych surowców, jak w latach 1927-1930, że nie stworzone w czasie kończącej się fali zwyczajowej koniunktury takich absurdów, jak wielkie zadłużenie państw Środkowej Europy na rzecz Stanów Zjednoczonych przy całkowitej niemożności spłaty tego zadłużenia. Świat poniekąd przystosował się do nierównomiernego podziału złota.

W Polsce szczególnie wyraźnie widać różnicę między rokiem 1929 a 1938, choć w cyklu koniunktury lata te są do siebie podobne. Niema mowy o takim zadłużeniu przemysłu i rolnictwa, jak w r. 1929. Zobowiązania państwa są mniejsze dzięki a) wstrzymaniu spłat długów wojennych, b) spadkowi dolara, c) konwersji długów.”



579

# Tragiczna dola Polaków

## Interpelacja sejmowa o losie ludności polskiej w Niemczech

Posel ks. Lubelski złożył wczoraj interpelację do p. ministra spraw zagranicznych w sprawie tragicznego położenia Polaków w Niemczech. Ks. Lubelski powołuje się na memoriał Związku Polaków w Niemczech przesłany ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frickowi. Memoriał obrazuje ciężkie warunki, w jakich mimo deklaracji listopadowej rządu Rzeszy z ubiegłego roku, nadal żyją Polacy w Niemczech i stwierdza, że od tego czasu położenie ludności polskiej w Niemczech pogorszyło się znacznie.

Pogorszenie to zaznacza się w szkolnictwie, w dziedzinie językowej, gospodarczej, pracy itd. Polskie nabożeństwa w kościołach usuwa się coraz to liczniej i zastępuje się nabożeństwami w języku niemieckim. Ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią są stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przedewszystkiem tam, gdzie ludność polska jest autochtonna od wieków na swej ziemi osiadła.

Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziwna ojczysta, usuwany jest gwałtem z roli i rzucony na pastwę losu. Położenie ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie można uzgodnić z deklaracją rządu Rzeszy z dn. 5 listopada 1937 r. Jest ono naprawdę tragiczne.

Interpelant prosi p. ministra o wyjaśnienie co zamierza uczynić w obronie gnębionych i prześladowanych Polaków w państwie niemieckim.

# Kto musi ratować finanse Ubezpieczalni w Poznaniu

Sejmowa komisja pracy uchwaliła projekt ustawy o poprawie finansów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Ustawę przyjęto z kilkoma poprawkami. W sanacji stosunków finansowych Ubezpieczalni wezmą udział trzy czynniki: członkowie ubezpieczalni t. zn. pracodawcy i pracownicy, dotacja skarbu państwa w wysokości 1 miljn. zł. rocznie, a na wypadek gdyby dwa pierwsze czynniki nie wystarczały wówczas musi przyjść z pomocą Zakład Ubezpieczeń Społ.

W toku obrad głos zabrał p. wicepremier Kwiatkowski, który sprzeciwił się podwyższeniu projektowanej dotacji ze strony skarbu państwa, co sugerowała komisja, do kwoty 2 miljn. zł. rocznie.

P. wicepremier m. in. oświadczył:

Biorąc pod uwagę, że obciążanie przyszłych budżetów byłoby w określonych warunkach zgubnym precedensem, że inicjatywa w formowaniu preliminarzy budżetowych, należąca konstytucyjnie do rządu, stałaby się fikcją, że w budżecie obecnym niema pokrycia na dotację w jakiegokolwiek wysoko-

ci na rzecz ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, że wobec dotychczasowych zobowiązań prawnych i innych konieczności państwowych nie ma uprawnia do przypuszczenia, iż w budżecie przyszłorocznym może się znaleźć pokrycie na nowe wydatki, a w każdym razie sąd o tej rzeczy w chwili obecnej byłby przedwczesny

w imieniu rządu sprzeciwiam się jakiegokolwiek zwiększeniu dotacji skarbowej ponad ustalony w projekcie milion złotych rocznie i stwierdzam, że do rządowego preliminarza budżetowego na rok 1939-40 może być wstawiona maksymalnie kwota jednego miliona złotych na wymieniony cel.

# Nowoczesny absolutyzm

## Pięć walorów „duchowych” prawa niemieckiego

Akademia Prawa Niemieckiego obchodziła uroczystości pięciolecie swego istnienia. Minister sprawiedliwości Rzeszy p. Frank wygłosił przemówienie, w którym starał się zdefiniować prawny charakter reżimu narodowo-socjalistycznego.

„Ten reżim — oświadczył min. Frank — nie ma nic wspólnego ani z carską „ochroną”, ani tem mniej z bolszewicką „czeką”, ani z „lettres de cachet” Ludwika XIV. Trzecia Rzesza nie jest dyktaturą, nie jest monarchją czy też ustrojem oligarchicznym.

Stanowi ona „Führerstaat”, państwo, którego organizacja i rząd opierają się na autorytecie wodza, uznanego przez naród. Ustawodawstwo Trzeciej Rzeszy oparte jest na

pięciu walorach duchowych: krwi, ziemi, pracy, Reichu i honorze.

Führer — wywodził p. Frank — jest równocześnie szefem partii narodowo-socjalistycznej, szefem rządu i szefem państwa. Jest on delegatem narodu niemieckiego, wyposażonym w pełnię władzy, organem ustawodawczym, który bez względu na przesłanki formalne określa zewnętrzna postać Rzeszy i jej politykę zagraniczną.

W konsekwencji prawo w Trzeciej Rzeszy jest doktryną porządku opartą na elemencie personalnym — wierności ludu dla upelnomocnionego przezeń wodza. Stosownie do tej sytuacji historycznej prawo narodowo-socjalistyczne uwolni się całkowicie od wszelkiej łączności meto-

dycznej i systematycznej z prawem tradycyjnym.”

W wywodach min. Franka nie można dopatrzeć się zbytnej jasności. Ale wynika z nich niedwuznacznie, mimo rozlicznych „nie” prelegenta, że w Niemczech istnieje stuprocentowy absolutyzm, że „Führer” jest suwerennym i niczem nie skrupowanym panem tego kraju, źródłem władzy i prawa.

Biedne Niemcy. Trzeba było tylu frazesów o rewolucji narodowo-socjalistycznej, tylu ofiar na każdym polu, by w Rzeszy zapanował absolutyzm silniejszy, wszechstronniejszy i bardziej bezwzględny od absolutyzmu z XVIII stulecia.

Rad.

# W Sejmie o policji i długach Funduszu Pracy

## Placówka wychowania kobiet polskich nie będzie szkołą policyjną

Na wstępie posiedzenia wczorajszego marszałek Sławek odczytał zarządzenie P. Prezydenta uzupełniające porządek dzienny sesji nadzwyczajnej projektem ustawy o zatwierdzeniu układu z dn. 20 czerwca 1938 roku między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których Kościół katolicki został pozabawiony przez Rosję. Projekt odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Po przyjęciu ratyfikacji szeregu umów zagranicznych p. Hutten-Czapowski zreferował ustawę o 4¼ proc. bonach skarbu w dolarach am., o konwersji obligacji 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920 oraz o konwersji obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Wszystkie trzy ustawy przyjęto z poprawkami komisji budżetowej.

### NIE ZADŁUŻAĆ FUNDUSZU PRACY

Z kolei p. Holyński zreferował projekt ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Pracy. Projekt ma na celu ograniczenie zaciągania długów przez Fundusz Pracy przez wprowadzenie górnej granicy a jednocześnie legalizuje wszystkie długi zaciągnięte przez Fundusz Pracy dotychczas. Zadłużenie Funduszu Pracy narasta bardzo szybko i staje się wielkim niebezpieczeństwem. Przed kilku laty obsługa zadłużenia Funduszu Pracy wynosiła rocznie zaledwie 100.000 zł., dziś doszła już do sumy 12.000.000 zł.

Fundusz Drogowy jest tu odstraszającym przykładem niebezpieczeństwa nadmiernego zadłużenia. Dziś bowiem obsługa długów żąda całkowicie dochody zwyczajne. Przy dalszym zadłużaniu się Funduszu Pracy grozi niebezpieczeństwo, że nie będzie on miał pieniędzy na prowadzenie zleconych mu prac i wtedy albo będzie musiał zlikwidować swą działalność, albo też sięgnąć do nowych obciążeń, co by zachwiało dotychczasową równowagę między świadczeniami na rzecz Funduszu Pracy a zdolnością płatniczą społeczeństwa. Dziś równowaga ta jest zachowana o czem świadczy fakt, że realny wpływ dochodów Funduszu

Pracy wynosi 98 proc. przypisu świadczeń.

Komisja budżetowa zmieniła zasadnicze podstawy projektu rządowego, a mianowicie: 1) utrzymała legalizację dawniej zaciągniętych kredytów, 2) na rok budżetowy 1938/39 utrzymała dotychczasowy system, ograniczając możliwość zaciągania nowych zobowiązań, 3) od 1 kwietnia 1939 r. wprowadziła zasadę uprzedniego ustawowego upoważnienia do zaciągania nowych kredytów, a tylko w wyjątkowych wypadkach, określonych w ustawie, upoważniła do zaciągania kredytów do wysokości 10.000.000 zł. z obowiązkiem przedłożenia ich do legalizacji post factum parlamentowi.

P. Jasiński występuje przeciwko turnusowemu zatrudnieniu bezrobotnych, gdyż powoduje to zbyt niskie zarobki. Mówca proponuje przyjęcie systemu płacy akordowej. Świat pracy skarży się na protekcjonizm i kumulację posad, na zatrudnianie dobrze wyposażonych emerytów i na błędy ustawy uposażeniowej.

Ustawę przyjęto w brzmieniu komisyjnym.

### SZKOŁA DLA POLICJI, CZY ZEŃSKI ZAKŁAD WYCHOWAWCZY?

Dłuższą debatę wywołała ustawa o kredytach dodatkowych. Składają się na nią trzy pozycje. Pierwsza wynosząca 200.000 zł., przeznaczona

jest na zakup mebli o wartości artystycznej dla Zamku Wawelskiego. Druga w sumie 640.000 zł. na zakup gmachu szkolnego we Lwowie dla Oficerskiej Szkoły Policyjnej, która dotychczas mieści się w Warszawie w domu czynszowym, o bardzo wysokich opłatach czynszowych. Suma, która ma być wpłacona za dom w gotówce wynosi 640.000 zł., reszta będzie spłacona w formie długu hipotecznego. Wreszcie trzecia pozycja w wysokości 921.000 związana jest z ustawą aprowizacyjną i ze skumulowaniem wszystkich agend aprowizacyjnych w min. Rolnictwa.

W sprawie gmachu dla szkoły oficerskiej zabrał głos p. Pochmarski oświadczając między innymi: „Oczy-

wicie nikt nie ma nic przeciw temu, aby policja we Lwowie otrzymała szkołę oficerską, ale chodzi o to, że nie można biernie przejść obok faktu, że równocześnie ma być stracona piękna placówka kulturalna w tym mieście kresowem. Ma być mianowicie sprzedany policji państwowej olbrzymi gmach szkolny, który stanowi naszą chlubę, zbudowany wysiłkiem ofiarnym jednostki w czasie niewoli. Gmach ten służył wychowaniu dziewcząt i wzniesiony był przez pionierkę wychowania kobiet polskich we Lwowie, s. p. Zofię Strzałkowską, niezapomnianą bojom niczkę o prawa kobiet i wychowanie dziewcząt.

Mówca odczytuje ustęp z testamentu s. p. Strzałkowskiej, gdzie wzywa ona spadkobierców, aby jeżeli nie będą mogli sami prowadzić dalej tej instytucji, starali się o upaństwowienie tej szkoły, a przynajmniej, żeby sprzedali gmach instytucji, która zajmuje się wychowaniem dziewcząt w duchu chrześcijańskim, narodowym, polskim. Mówca zgłasza rezolucję z wezwaniem rządu, aby gmach ten we Lwowie zakupił wyłącznie na cele państwowego szkolnictwa żeńskiego, oraz aby w preliminarzu na rok 1939/40 wstawił odpowiednie kwoty zarówno na zakup tego gmachu, jak i na budowę szkoły oficerskiej.

P. Sommerstein wnosi o przyjęcie rezolucji, domagającej się, aby kwota przeznaczona na szkołę policyjną we Lwowie zużyta była na budowę nowego gmachu, a nie na zakup starego.

Posłowie Lubiński i Karński omawiają sprawę kredytów na ustawę aprowizacyjną i podkreślają, że życie gospodarcze można pobudzać jedynie zabiegami gospodarczymi.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmiany. Rezolucja p. Pochmarskiego nie była poddana pod głosowanie wobec sprzeciwu sprawodawcy. Za rezolucją p. Sommersteina, aby dla policji budować nowy gmach, oświadczyło się 45 głosów przeciw 41. Rezolucja więc została przyjęta.

Po odczytaniu interpelacji, m. j. p. Sommersteina w sprawie zachowania się cenzury wobec strajku aplikantów, posiedzenie zamknięto.

## Polskie skrzydła na nowych szlakach

### Linje komunikacyjne do Budapesztu i Kowna

W nadchodzący piątek wystartują pierwsze samoloty na nowej linii komunikacyjnej Warszawa — Budapeszt. W niedalekiej zaś przyszłości nawiążemy bezpośrednią łączność lotniczą z Kownem.

Warszawa staje się coraz bardziej centrum komunikacji samolotowej w środkowo-wschodniej Europie. Bezpośrednie linie łączą naszą stolicę nie tylko z większymi miastami kraju, ale także ze stolicami innych państw, z Berlinem, Pragę, Budapesztem, Sofją, Atenami, Rygą, Tallinem i Helsinkami.

Polskie skrzydła obsługują ogromną trasę, biegnącą z Palestyny przez Grecję, Bułgarię, Rumunię, Polskę, Lotwę i Estonię aż do Finlandii.

Polskie lotnictwo nie ustaje w ekspansji, coraz śmielej i dalej sięga przez powietrze. Myślimy o nawiązaniu komunikacji ze Szwecją, Włochami, a nawet z Ameryką Południową.

Nowoczesne tempo życia gospodarczego wymaga komunikacji szybkiej i sprawnej. Towary wędrują jeszcze koleją i statkami. I te środki lokomocji udoskonala się coraz bardziej,

ale mimo dużych postępów, są one zbyt powolne dla przewozu poczty i pewnych kategorii pasażerów. Tutaj niezbędna jest komunikacja lotnicza.

Pozwała ona w ciągu kilku godzin przewieźć list lub pasażera z jednego końca Europy na drugi, pozwala na pracę w tempie nowoczesnego życia.

Dlatego z radością witamy każdy nowy szlak komunikacyjny, który przez wielki ocean powietrzny łączy Polskę z szerokim światem. (s.)

## Gdańsk „miasto o niemieckiej kulturze”...

### Goebbels narzeka na cywilizowany świat demokracji

Samolotem z Berlina przybył w ub. niedzielę do Gdańska minister Propagandy Rzeszy dr. Goebbels, który w teatrze miejskim z okazji t. zw. „Tygodnia Kultury” wygłosił przemówienie.

Ministra Goebbelsa oraz generała lotnictwa Prus Wschodnich Kellera powitał przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forster, stwierdzając, że przez kulturalną wspólnotę i współpracę Gdańska z wielką Rzeszą, czego zewnętrzny symbolem jest dzisiejsza uroczystość, niemiecka dozna-

ła w Gdańsku silnego podniesienia na duchu. W dowód wdzięczności Forster wręczył min. Goebbelsowi 20 starych gdańskich sztynchów.

Następnie zabrał głos minister Goebbels, który zaznaczył m. in., że t. zw. „Tydzień Kultury” ma dla Gdańska specjalne znaczenie. Minister dał wyraz nadziei, że również w przyszłych latach będzie mógł do Gdańska przybywać w tym samym co i dziś celu.

W dalszych wywodach min. Goebbels podkreślił, że w dziedzinie kultury, tak, jak na odcinku politycz-

nym i gospodarczym, narodowo-socjalistyczne Niemcy doznają przeszkód ze strony t. zw. „cywilizowanego i demokratycznego świata”. Prawa rządzenia w dziedzinie kultury posiada wyłącznie suwerenna władza polityczna, i dlatego w dziedzinie kultury w narodowo-socjalistycznych Niemczech, Żydzi udziału brać nie mogą i nie będą. W końcu dr. Goebbels wskazał, że na ulicach gdańskich wszędzie i zawsze wyczuwa się ducha niemieckiego i niemiecką kulturę.

MARJAN MALKOWSKI

# Maska profesora Brandla

## POWIEŚĆ

— Rzeczywiście, piękny wieczór — szepnął. Odwrócił się od okna i wskazał ręką na stojące przed biurkiem fotele. Usiedli.

— Pan wybacz, że nie zapalam więcej światła. Wiem, że to przykre dla ludzi ze zdrowymi oczami, ale sam ostatnio gorzej się znów czuję ze swym wzrokiem...

— Powinien się pan radzić lekarzy.

— Radzę się... specjalistów... Ale nie mogę przerwać pracy.

Inspektor Biruza objął wzrokiem rozłożone na biurku notatki i książki.

— Szkodzi pan sobie taką pracą. Wprawdzie, o ile wiem, pańska żona...

— Tak, tak — przerwał profesor — mówi pan o Krystynie? Ona jest nadzwyczajna, jak zawsze nadzwyczajna... Jest moją prawą ręką — wycedził zwolna — a nawet mógłbym powiedzieć moimi oczami...

— Żałuję, że nie udało mi się dotąd poznać bliżej pani... — wtrącił Biruza.

— Niema jej teraz w domu...

Inspektorowi zdawało się, że profesor Brandl się uśmiecha.

— Raz tylko miałem przyjemność widzieć ją — Biruza zniżył głos, zaważał się jakby. Napłynęło na niego fale przypomnienie owego zimowego wieczoru. Było to w tym samym pokoju dużym i mrocznym. przy tej samej zielonej lampie... Za tem samem biurkiem siedział zgięty w krzesle Paweł Brandl z martwym czołem wspartem na rozrzuconych papierach, z rewolwerem w stygnącej ręce... Inspektor Biruza ujrzał ten obraz z taką wyrazistością, że aż się wzdrzygnął.

— To było już dość dawno — rzekł nagle Brandl — to, gdy widział pan moją żonę...

Inspektor Biruza pamiętał jak przez mgłę twarz kobiety, która mu wówczas otwierała drzwi... Uśmiechnął się.

— Miałem przez chwilę wrażenie, że odgadł pan o czem myślę!

— Nie trudno jest odgadnąć o czem myśli pan tutaj w tym pokoju — wąskie wargi profesora zdawały się uśmiechać. — Nie jestem przeto jasnowidzem.

Inspektor Biruza wstał z miejsca i począł się przechadzać po pokoju. Chwytał w nozdrza subtelną

woń stęchłą i pleśni jaką wydają bardzo stare papiery, był w tym pokoju jeszcze jakiś inny zapach, jakby ziół schnących. Inspektor zatrzymał się przy szafie z książkami i w bladym świetle docierającym tu od biurka odczytywał tytuły. Były to przeważnie dzieła i broszury historyczne, wyniki badań lub materiały związane najczęściej z późnym średniowieczem; kilka dzieł etnograficznych i gdzieś niedździe zabłąkany tom łacińskiego poety lub uczonego.

Profesor siedział wciąż nieruchomo w swym fotelu, sztywny, z głową naprzód pochyloną. Dolna warga osunęła mu się nieco rozchylając usta w dziwnym sztywnym jakby uśmiechu.

— Można zapytać nad czem pracuje pan obecnie, profesorze? — Inspektor Biruza przysuwał się wolno do biurka.

— Piszę rozprawę o wpływie magji na rozwój wiedzy nowożytnej. — Wyraz twarzy profesora Brandla pozostał niezmienny.

— Czyż doprawdy istnieje wpływ podobny! — wykrzyknął Biruza przysiadając na poręczu porzuconego przed chwilą fotelu.

— Dłaczegóżby nie... — szepnął profesor — dłączegóżby nie!... Dłaczegóżby nie mielibyśmy nazwać magji wiedzą idącą po omacku, przeczcuciem przyszłej potęgi człowieka, władzy jego nad przyrodą, nie wyrażonej jeszcze w formule matematycznej!

— To tak coś jak ten dywan łatający, który podobno ma być protoplastą samolotu — skrzywił się Biruza.

— Nie, nie — profesor pochylił się ku niemu. — Cudowności spotykane w bajkach nie mają nic wspólnego z magją... nic wspólnego... Pamiętaj pan o tem...

— Niezawodnie tak jest, skoro pan tak mówi... Więc to ta praca właśnie trzyma pana przykutego w miejscu w tak piękną pogodę? — Cień ironji przesłiznął się w głosie inspektora.

— Należałby się panu przecież odpoczynek. Ja, gdybym tylko mógł... — westchnął.

— Ars longa, vita brevis, inspektorze — szepnął profesor — a ja nie jestem już młody!

— Ma pan przed sobą wiele jeszcze lat pracy i sławy! — oczy inspektora zatrzymały się na czar-

nię Brandla. — Pański biedny brat...

Drzwi otwarły się nagle i ciemnonoka służąca weszła do pokoju. Zmierzyła bacznie spojrzeniem rozmawiających i szła ku oknu.

— Weroniko — głos profesora podniósł się o pół tonu wyżej.

— Zamykam okno — powiedziała nie odwracając się, — zerwał się wiatr i pewnie będzie burza. — Odeszła od okna i zatrzymała się przy drzwiach.

— Pani telefonowała — rzekła jeszcze — kazała powiedzieć, że nie przyjdzie na kolację. Czy mam podawać?

— Zaczekasz aż zadzwonię... — głos profesora był znowu matowy i zciszony.

Służąca wyszła i Biruza podniósł się z miejsca.

— Odchodzi pan, inspektorze... — Czas na mnie... i rzeczywiście zbiera się na burzę... Jeśli nie dostanę taksówki...

Profesor podniósł się zwolna i ujmując w papierowy uścisk dłoń inspektora, rzekł:

— Chciałbym wiedzieć, czy (tu uśmiechnął się) ciekawość, która pana do nas sprowadza jest natury zawodowej?

— Zawodowej?! — Inspektor śmiał się dobrudusnie mrugając powiekami. — To prawda, że zawód mój mógł wyrobić we mnie owa ciekawość, więc o tyle tylko noważy się pan.

A co do pana, profesorze — przestał się śmiać i oczy mu zmętniały zamyśleniem — pan zaciekał mnie już wtedy, gdy pewnego zimowego wieczoru dobry mój znajomy Paweł Brandl powiedział mi, że brata jego, profesora Augusta Brandla malejąłoby zamknąć w domu dla obłąkanych.

# Za brunatną zastoną

## Co się dzieje z Schuschniggem — Fermenty wśród hitlerowców austriackich — Przesiedlanie niezadowolonych

Chiński mur cenzury i najróżniejszego rodzaju obostrzeń wznosi się dzisiaj między Europą a b. Austrią. Mimo to nie przestają z poza jego muru nadchodzić wieści coraz bardziej alarmujące — i one też statecznie skłoniły w tych dniach „Völkischer Beobachter” do uroczystego zdementowania wszystkich wyssanych z palca” wiadomości, których lansowaniem zajmuje się jakoby wroga Niemcom prasa demokratyczna.

Czy temu uroczystemu dementi — noś na serjo uwierzy w Europie — nie sądzi. Relacje ustne od osób, którym udało się wydostać z Austrii, sprawozdania prasy międzynarodowej, a przede wszystkim prasy angielskiej, ciągle jeszcze przemawiają w Wiedniu elitę swych reporterów zagranicznych — mówią o dobitnie o trudnościach, które pociągnęło za sobą pokłnicie Austrii przez Trzecią Rzeszę — iż niełatwo będzie przejść nad niemi do porządku dziennego.

Trudności te są najrozmaitszego rodzaju. Gospodarcze, polityczne, społeczne. Największe bodaj polega na tym, iż między politykami partyjnymi z Rzeszy a ludnością austriacką zerwana została nie porozumienia i zaufania. Jest rzeczą znaną, iż niemal wszystkie ważniejsze stanowiska polityczno - rządowe obsadzone zostały przez Niemców z Rzeszy, iż na urzędy wszelkiego rodzaju wtargnęło mnóstwo obcych przybyszów, że wreszcie wprowadzanie niemieckiego czy pruskiego „drylu”, tak sprzecznego z psychologią i usposobieniem Austriaków, nie mogło obejść się bez bólu. Widomą oznaką tych tarć jest ogólna specyficzna nastroj panujący obecnie w całej Austrii, przede wszystkim zaś w Wiedniu, nastroj małego podniecenia, podenerwowania, graniczący niemal z paniką.

O tym nastroju ustawicznej paniki pisze w jednym z tygodników paryskich Robert d'Harcourt, profesor germanistyki w „Institut Catholique” w Paryżu. Artykuł ten, napisany na podstawie paromiesięcznych obserwacji przez człowieka zrównoważonego, obiektywnego i spokojnego — zrobił w Paryżu duże wrażenie, w dużej mierze przyczyniając się do utrwalenia przekonania, że w Austrii i Wiedniu nie dzieje się dobrze i że pod płaszczykiem pierwotnego entuzjazmu, następuje spokojnego zadowolenia kryje się niejedna poważna tragedia.

„W spojrzeniu każdego przechodnia — pisze profesor d'Harcourt — w tonie rozmowy, w całym jego zachowaniu kryje się coś ze strachu i przerażenia, tak obcych codziennemu życiu Wiednia. Wszyscy Austriacy, — a oni właśnie stanowią większość — którzy mieli coś wspólnego z Frontem Ojczyźnianym, prowadzą dzisiaj życie pełne ustawicznego lęku. Wytwarza to stan ciągłego podniecenia, którym rząd umie się wybornie posługiwać. Zarazliwość paniki działa niesłychanie silnie... Pod maską pogody wzrasta lawina niezadowolonych, zniechęcenia, rozpacz...”

Ta lawina niezadowolonych przedostaje się zagranicę, wylewa się na łamy dzienników i ostatecznie wzbiera w Niemczech falą oburzenia i obrazy na rzekomo skarykaturowany obraz rzeczywistości austriackiej. Ostatnie dementi „Völkischer Beobachter” jest charakterystycznym objawem tego oburzenia.

A przecież nawet „Völkischer Beobachter” tej powodzi pogłosek nieprzychylnych dla Niemiec nie może przeciwstawić żadnego argu-

mentu rozstrzygającego, nie może jej przedewszystkiem przeciwstawić jednego argumentu decydującego, któryby istotnie zamknął usta tym wszystkim, którzy głośno i otwarcie narzekają na reżim niemiecki w dawnej Austrii... Dlaczegoż to mianowicie nie mówi „Völkischer Beobachter”, co się dzieje z byłym kanclerzem Schuschniggem?

Losy tego nieszczęsnego człowieka otoczone są zupełną tajemnicą.

Nowe i smutne rewelacje z Austrii przynosi ostatnio londyński „Yorkshire Post”, organ b. ministra Edena.

Wielka mowa, wygłoszona niedawno przez feldmarszałka Goeringa w Austrii uczyniła go tam bardzo... niepopularnym. Austriacy nie umieją mu darować ostrych słów, którymi skrytykował wiedeńską „gemäßlichkeit”, twierdząc, że należy z nią skończyć. Podobno, po tej mowie, komisarz Bürekel miał wyśmucić w kanclerza przyrzeczenie, że w Austrii więcej mów takich nie będzie...

Wielkie niezadowolenie panuje także wśród chłopów austriackich, którym wyznacza się ceny maksymalne na produkty rolne, zabierając za grosze zboże i masło, wywożone następnie do Rzeszy. Chłopi buntują się przeciw masowemu karczowaniu lasów i wywożeniu drzewa do „starego kraju”, bojąc się, że zmienione przez ten karczunek wa-

żaden z najwytrwalszych reporterów świata nie zdołał uchylić rąbka tej tajemnicy. Nikt z bliskich b. kanclerza, nikt z jego rodziny nie może się z nim skomunikować. Najprawdopodobniej — jak to się dzieje z wieloma „przestępcami politycznymi” w Niemczech — jest on gdzieś uwięziony pod nadzorem Gestapo, jaki jest jednak jego los, — tego nikt absolutnie nie wie.

Budzi to w całym świecie zrozumi-

enie oburzenie. Kanclerz Schuschnigg został zwyciężony i usunięty z widowni dziejowej — ale był to przecież szef rządu państwa niezależnego i samodzielnego i „wina” jego polegała na tym, iż jako szef rządu przeciwstawiał się próbom aneksji państwa, które reprezentował, przez państwo inne Historia nowożytna nie zna tego rodzaju metod obchodzenia się z pobitym wrogiem.

Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Czarni ludzie ze „Sztafet ochronnych”, z S. S. głośno zastanawiają się już dziś nad koniecznością dokonania bezwzględnej czystki w partii na terenie Austrii.

Radykalnym sposobem usunięcia fermentów austriackich ma być niedawne rozporządzenie rządu berlińskiego o powszechnym obowiązku pracy. Nowe prawo pozwoli na pełne przemieszczenie ludności na terenie Rzeszy. Masy niezadowolonych Austriaków powędrują przymusowo „za chlebem” w głąb Niemiec, gdzie ich już utemperują i nauczą moresu dla brunatnego reżimu.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

Wzrost temperatury w Austrii. Do najwyższych instancji partyjnych ślą „legioniści” ostre listy z pogrózkami zemsty, jeśli się im nie zapewni posad. nie ograniczają się zresztą do słów: setki tych legionistów osadzono w obozach koncentracyjnych Rzeszy za... próby terroru, za rabowanie bydła chłopom.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM) 'AGEPIN'

usuwa ból, pleczenie, nabrzmienie nóg, zmniejsza odciski, które po tej kapiełli dają się usunąć nawet pognokiem. Przepis użyte no obokowaniu.

### Ważne dla wyjeżdżających do Francji

Poselstwo belgijskie w Warszawie komunikuje, że konsulaty belgijskie we Francji nie udzielają wiz tranzytowych na przejazd przez terytorium belgijskie obywatelom polskim znajdującym się we Francji.

Natomiast obywatele polscy, którzy przed wyjazdem z Polski zaopatrzyli się w biurze paszportowym poselstwa belgijskiego w Warszawie również w powrotną wizę tranzytową belgijską, nie napotykają na żadne trudności przy przejeździe przez terytorium belgijskie czy to w jednym czy w drugim kierunku.

### Shaw jest chory Lekarze zalecają mu spokój

Bernard Shaw otrzymał od swoich lekarzy polecenie prowadzenia jak najspokojniejszego trybu życia.

Lekarze nakazali pisarzowi wycofać się na przeciąg miesiąca z wszelkich polemik polityczno-społecznych, w których sędziwy dramaturg angielski brał dotąd niezwykle żywy udział.

Zakazano mu również pisania artykułów na tematy aktualne. Stan zdrowia Shawa nie budzi coprawda poważniejszych obaw, ale lekarze uważali za wskazane, że względu na jego sędziwy wiek, zalecić mu bezwzględny spokój.

Shaw ma obecnie 82 lata.

### Gen. Thomas o autarkji niemieckiej

„Manchester Guardian” w numerze z dnia 22.VI podaje, iż gen. Thomas, jeden z ekspertów gospodarczych niemieckiego sztabu głównego i bliski współpracownik marszałka Goeringa, wygłosił w Berlinie w ubiegły wtorek, 21 b. m., bardzo ciekawy odczyt. Stwierdził on m. in. że pomimo wykonania planu 4-letniego, w Niemczech będzie nadal 20% niedobór artykułów spożywczych i cały szereg braków w dziedzinie surowców.

W razie wojny braki wzrosną ze względu na możliwość niszczenia ośrodków gospodarczych przez ataki lotnicze.

Niemcy — mówił dalej generał Thomas — zawdzięczają swą potęgę gospodarczą udziałowi ich przemysłu w życiu gospodarczym świata. Dlatego konieczne jest forsowanie dalszego rozwoju przemysłu. Wojny abisyńska i chińska wykazały, jak wielką rolę odgrywają pieniądze, nawet i w wojnie dzisiejszej a Niemcy mogą zdobyć pieniądze jedynie przez eksport swych wyrobów przemysłowych. Należy więc, zdaniem generała Thomasa, dążyć do wydatnego zwiększenia eksportu i nie wolno stawiać sprawy: albo udział w handlu światowym, albo autarkja — lecz: udział w handlu światowym i autarkja.

Jak sobie wyobraża praktycznie rozwiązanie owego zagadnienia, tego generał Thomas nie powiedział.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt. 335

## Walka kobiet o idee demokratyczne

### Wrażenia z wieczoru auterek w ramach Kongresu kobiet

Wieczór autorek polskich, który odbył się w ramach Kongresu Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet — był manifestacją nietylko wybitnych talentów, ale także dojrzałej myśli społecznej w kobiecym świecie literackim Polski.

Tyle się mówi o „zakobieceniu” naszej literatury, a z drugiej strony o tem, że powołaniem pisarza jest zaniechanie stanowiska wobec zagadnień społecznych, szczególnie zagęszczonych w czasach głębokich przewrotów, w jakich żyjemy.

I oto właśnie mocna pozycja kobiet w polskiej literaturze współczesnej napewno w dużym stopniu ugruntowana jest na wrażliwym wyczuciu przez nie przejawów życia zbiorowego i na tej charakterystycznej pasji do malowania tych przejawów w ramach konkretnych, a nie uogólnień ideologicznych.

Ograniczenie horyzontów, które czasem wrogowie literatury kobiecej wysuwają, pozwala na pogłębienie myślowe obszarów — mniejszym kołem obserwacji zakreślonych. Kobieca literatura, ząbiona o grunt społeczny, ma u nas zresztą piękną tradycję. Podkreśliła to Marja Dąbrowska w swoim otwierającym wieczór referacie o Elizie Orzeszkowej. Wybór tematu i jego ujęcie miało swoją wymowę poahistoryczno - literacką. Ideologia społeczna Orzeszkowej jest szczególnie aktualna dla „dzisiejszego świata demokratycznego.

Trwałe stanie na gruncie uznawania człowieczeństwa przed hasłami radykalnymi, które wolność jednostki zawsze miażdżą — ścigała wówczas gromy na głowę Orzeszkowej, zarówno ze strony obozu postępowego, jak i świata zachowawczego.

W korespondencji z Jeżem i z Kozłownicą żaliła się Orzeszkowa na

to, że wzięta jest niejako w podwójny ogień zarzutów. Zachowawcze sfery ziemskie zarzucały jej komunizm(!), (już wówczas operowano tym terminem). Sfery postępowe natomiast zarzucały jej bojaźliwość w postawie społecznej, niedostateczny radykalizm.

Referat Marji Dąbrowskiej o znaczeniu nietylko historyczno - literackim, był niewątpliwie wyznaniem wiary zarówno znakomitej autorki, jak i szerokiej rzeszy Polek, zjednoczonych koło idei Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Wyraźny przekrój pewnych zagadnień społecznych dała nam także powieściopisarka, Helena Boguszewska w swojej noweli, którą zebrał odczytała, p. t. „Adolf i Marjan”. Boguszewska, obok swoich wnikliwych studjów psychologicznych kobiet — niedawno wypłynęła na szersze wody zagadnień życia zbiorowego.

Fragment niewydanej jeszcze po

## Wstrzymane przepustki do Czechosłowacji z powodu pryszczycy

Ze względu na wzmagającą się zarazę pryszczycy na pograniczu polsko-czechosłowackim jeszcze w poprzednich miesiącach zostały wydane ograniczenia t. zw. małego ruchu granicznego, które objęły również ruch turystyczny przez granicę na podstawie legitymacji polskiego towarzystwa tatrzańkiego.

Z tych samych powodów starostwo powiatowe w Nowym Targu nie wydaje obecnie legitymacji tatrzańskich, uprawniających do przekraczania granicy i zwiedzania Tatr po słowackiej stronie.

W związku z zamknięciem małego

ruchu granicznego na granicy polsko-czechosłowackiej, turyści i kajakowcy wstrzymują się również od przejazdu przez rzekę Dunajec w Pieninach.

Według komunikatu starostwa w Nowym Targu, przejazd przez Dunajec w Pieninach nie został zamknięty i nie podlega ograniczeniom.

Przejeżdżający przez Dunajec w Pieninach winni mieć dowody osobiste, przyczem nie wolno jakakolwiek łódkom dobijać do brzegu po stronie słowackiej bez właściwych dokumentów upoważniających do przekroczenia granicy.

# Recesja czy widmo kryzysu

## Jak światowe sfery gospodarcze walczą ze spadkiem cen surowców

Spadek światowych cen surowców uruchomił falę recesji, która wyszła do St. Zjednoczonych dotarła do Europy, obejmując jej część zachodnią. Nad światem zawisło widmo nowego kryzysu.

Czy przepowiednie kryzysowe są usprawiedliwione w świetle koniunktury europejskiej? Z tego, że źródłem ruchu zniżkowego jest falowanie gospodarki amerykańskiej, nie wynika bynajmniej, aby Europa, nie przystępując kroków zaradczych, mogła się przed nim ustrzec. Jeśli o Polskę chodzi, depresja nie dotoczyła się jeszcze do nas, a to przedewszystkiem dlatego że spadek cen dotknął najbardziej metale kolorowe, kauczuk, bawełnę i egzotyczne artykuły żywnościowe, a więc surowce przez Polskę nie produkowane, bądź produkowane w znikomej ilości. Polska może nawet odnieść dzięki temu pewne korzyści, płacąc mniej za surowce które musi nabywać zagranicą. Ale te korzyści byłyby doraźne i złudne, gdyż na dalszą metę Polska musiałaby taniej sprzedawać wyroby z tych surowców na rynkach zewnętrznych.

Jak światowe sfery gospodarcze, nauczone doświadczeniem minionego kryzysu, reagują na objawy depresji? Producenti surowców już teraz usiłują zdławić je w zarodku, przedsiębiorca energicznie kroki w kierunku zrównoważenia popytu z podażą.

Przyjrzyjmy się, dla przykładu, miedzi. Z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych światowe zapasy tego metalu wzrosło ze 125.270 ton w marcu do 129.577 ton w kwietniu b. r. Liczba kwietniowa stanowi rekord. Wzrost zapotrzebowania europejskiego sprawił, że zapasy światowe miedzi (ciągle z wyjątkiem U.S.A.) zwiększyły się w kwietniu o nieznaczną kwotę 1.329 ton. Ale w Stanach Zjednoczonych zapasy w kwietniu wzrosły o 12.800 ton. Tak więc, znaczny spadek zapasy miedzi w Ameryce równoważy wzrost zapotrzebowania europejskiego.

Cóż się robi, aby zatrzymać dalszy niepomysłny rozwój tego procesu? Aby ukroić nadprodukcję miedzi w Stanach Zjednoczonych, wielki koncern amerykański „Kennecott Copper“ postanowił zupełnie zawiesić produkcję czerwonego metalu w swych filjach Utah Copper Chase Brasse Copper. Zawieszenie to, ustalone na jeden miesiąc począwszy od 15 czerwca, powinno doprowadzić do zmniejszenia zapasów o 12.000 ton. Inny koncern amerykański „Anaconda Copper“ zamknął swe kopalnie już 26 maja b. r. W wyniku tych zarządzeń produkcja miedzi w U.S.A. powinna się zrównać z poziomem możliwości spożywczych. A ponieważ światowe zapotrzebowanie miedzi poza U.S.A. pochłania całą pozaamerykańską produkcję, należy się spodziewać, że równowaga między popytem i podażą zostanie przywrócona.

To samo dzieje się w zakresie kauczuku. Spożycie tego artykułu kurczy się w sposób dotkliwy w Stanach Zjednoczonych. Międzynarodowy komitet produkcji kauczuku obniżył już dla drugiego kwartału r. b. roczny kontyngent wytwórczości do 60 proc., ale redukcja ta okazała się niedostateczną, wobec czego na trzeci kwartał b. r. kontyngent wytwórczości obniżony został do 45 proc. Przewiduje się, że to uszczuplenie produkcji pozwoli zmniejszyć zapasy o 90.000 ton, co, zdaniem specjalistów, powinno przywrócić równowagę między popytem i podażą, i nawet nieco podnieść światową cenę kauczuku, która obecnie jest prawie deficytowa.

Przejdźmy do ołowiu. „International Tin Committee“, który w początku czerwca obradował w Pary-

żu, postanowił obniżyć kontyngent wytwórczości do 45 proc. Przypomnieć należy, że kontyngent ten, który w r. 1937 osiągnął 110 proc. bazy podstawowej, w pierwszym kwartale b. r. doznał zmniejszenia do 70 proc., w drugim — do 55 proc. Zaznaczmy, że od owoych 45 proc. należy odjąć dość znaczną ilość ołowiu, przeznaczoną na specjalną rezerwę, mającą odegrać rolę regulatora cen na rynku światowym. Tak więc, z 206.900 ton w r. 1937 światowa produkcja ołowiu spadnie w r. 1938, przy kontyngencie 45 proc., do 125.000 ton, kwoty, która, według przewidywań specjalistów, pokryć powinna tegoroczne zapotrzebowanie.

Jak widzimy, punktem wyjścia tych posunięć jest sytuacja na rynku amerykańskim. Dalsze pogarsza-

nie się tej sytuacji musiałoby podważyć równowagę osiągniętą na nowej bazie i zniewolić światowe komitety surowcowe do dalszego zmniejszania produkcji. Byłoby to istotnie groźne, gdyż zmniejszenie produkcji surowców musi pociągnąć za sobą spadek siły nabywczej krajów produkujących, a więc pogłębienie recesji. Odwrotnie, wszelka poprawa na rynku amerykańskim musi zwiększyć zapotrzebowanie na surowce, a tem samem, zważywszy niskie kontyngenty produkcyjne, wywołać zwrot w kierunku zwyżki cen, zwyżki która jedynie przewyżczy może depresję obecną.

Klucz koniunktury światowej znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

W. Z.

## Spadek wskaźnika cen hurtowych w maju

Według danych G. U. S. ogólny wskaźnik cen hurtowych w maju r. bież. wyniósł 56,9, powrócił więc — po przejściowej zwyżce w kwietniu (do 57,2) — do poziomu marcowego. W maju r. b. wyniósł on 59,9 (podstawa — 1928 równa się 100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen grup specjalnych w maju r. b. (podstawa — 1928 równa się 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za kwiecień r. b., druga — za maj r. ub.):

żywność i używki 55,8 (55,9 — 58,1), nabywane przez spożywców 60,4 (60,7 — 61,7);

artykuły rolne krajowe 51,5 (51,5

— 54,0), sprzedawane przez rolników 45,9 (46,0 — 49,6), w tem ziemiopłody 50,4 (47,6 — 55,8);

artykuły przemysłowe 57,9 (58,4 — 61,5), surowce 56,0 (57,6 — 64,8), półfabrykaty 57,4 (57,5 — 59,5), wyroby gotowe 60,0 (60,1 — 61,0), w tem dla konsumpcji 56,9 (57,1 — 58,5);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,9 (57,6 — 61,8), uzależnione od zagranicy 40,2 (41,8 — 56,4), skartelizowane 78,0 (78,1 — 75,5);

materiały budowlane 55,3 (55,0 — 53,8);

artykuły przemysłowe, nabywane przez rolnika 65,3 (65,5 — 66,3).

## Koniunktura

### 35 milionów ton

#### przekroczy wydobycie węgla w r. 1938

Wydobycie węgla kamiennego w maju r. b. według tymczasowych danych przedstawiało się następująco (w tys. tonn; w nawiasach pierwsza liczba dotyczy kwietnia r. b., druga — maja r. ub.): 2.858 (2.911 — 2.494). Z zestawienia tego wynika, że wydobycie węgla kamiennego w maju spadło w porównaniu z kwietniem r. b. o 53 tys. tonn, w porównaniu jednakże z majem r. ub. wzrosło o 364 tys. tonn. Przeciętne dzienne wydobycie w maju r. b. wynosiło około 119 tys. tonn.

Ogólne wydobycie węgla kamiennego w okresie styczeń — maj r. b. wyniosło 15.226.000 t. wobec 13.324 tys. tonn w analogicznym okresie r. ub., a więc wzrosło o 1.402.000 tonn. Według przewidywań specjalistów, wydobycie w całym roku bieżącym, uwzględnivszy wzrost zapotrzebowania w miesiącach jesiennych i zimowych, powinno przekroczyć 35 milionów tonn.

Ogólny zbył węgla kamiennego w maju r. b. wyniósł 2.594.000 tonn wobec 2.644.000 tonn w kwietniu r. bież. i 2.353.000 tonn w maju r. ub. Z tego zbył węgla na rynku krajowym wyniósł 1.659.000 tonn wobec 1.697.000 tonn w kwietniu r. b. i 1.488.000 tonn w maju r. ub., a na rynkach zagranicznych w maju r. b. — 935.000 tonn wobec 947.000 tonn w kwietniu r. b. i 865.000 tonn w maju r. ub. Zbył krajowy w ilości 1.659.000 tonn zmalał w porówna-

niu z kwietniem r. b. o 38.000 tonn.

W szczególności odbiór ze strony przemysłu wzrósł o 5.000 tonn do 1.051.000 tonn, ze strony P. K. P. wzrósł o 2.000 tonn do 263.000 tonn i ze strony pozostałych odbiorców zbył zmalał o 45.000 tonn do 345.000 tonn. Spadek zbytu węgla na rynkach krajowych tłumaczy się sezonowym spadkiem zapotrzebowania węgla dla celów opałowych, dostawy bowiem węgla na cele przemysłowe oraz dla kolei żelaznych utrzymały się w maju r. b. mniej więcej na poziomie z poprzedniego miesiąca.

Jeśli chodzi o wywóz, to w ciągu bieżącego miesiąca wzrósł dość wydatnie. Zatem, w ciągu pierwszej połowy czerwca wywóz węgla wyniósł 499.000 tonn a więc wzrósł o 32.000 tonn w stosunku do przeciętnej za połowę maja r. b. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę łącznie z węglem okrętowym wyniosła około 41,5 tys. tonn, a zatem wzrosła w stosunku do przeciętnej wysyłki w maju o około 2,5 tys. tonn.

Przeladunek węgla w portach polskiego obszaru celnego zmalał w pierwszej połowie czerwca r. b. w porównaniu z przeciętną za połowę maja r. b. o 46.000 tonn i wyniósł 393.000 tonn, z czego na Gdynie przypada 231.000 t., czyli o 41.000 tonn mniej, a na Gdańsku 162.000 t. czyli o 5 tys. tonn mniej.

## Przemysł naftowy w maju

### Wzrost produkcji i wywozu

Produkcja ropy w maju r. b. wyniosła według tymczasowych danych 4.204,7 cystern wobec 4.110,0 cystern w kwietniu r. b. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w maju r. b. 135,6 cystern.

Przeróbka ropy w rafineriach w miesiącu sprawozdawczym wyniosła 4.132,3 cystern, wobec 4.279,9 cystern w miesiącu poprzednim. Wyprodukowano razem 3.790,5 cystern

produktów naftowych wobec 3.931,1 cystern w kwietniu r. b.

Zbył w kraju wyniósł łącznie — 2.812,4 cystern, wobec 2.819,2 cystern w kwietniu r. b.

Wywóz wyniósł łącznie w maju r. b. 404,2 cystern, wobec 364,6 cystern w kwietniu r. b.

Czynnych było 28 zakładów rafineryjnych, które zatrudniały 3.320 robotników.

## Zjazd chemików polskich w stulecie śmierci Jędrzeja Śniadeckiego

W setną rocznicę śmierci znakomitego polskiego fizjologa, chemika, lekarza i profesora wszechniczy wileńskiej Jędrzeja Śniadeckiego, Polskie Towarzystwo Chemiczne zwołuje czwarty zjazd chemików polskich do Wilna.

Protokolat nad zjazdem zgodził się przyjąć P. Prezydent R. P. prof. dr. Ignacy Mościcki, a do komitetu honorowego weszli: premier gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, min. Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, min. Przemysłu i Handlu Antoni Roman. Zjazd rozpocznie się 29 czerwca r. b. i trwać będzie do 3-go lipca.

Na specjalnych akademjach zorganizowanych wspólnie przez Pol-

skie Towarzystwo Chemiczne i Polskie Towarzystwo Fizjologiczne oraz przez Uniwersytet Stefana Batorygo zostanie omówiona działalność Jędrzeja Śniadeckiego.

Przeszło 230 referatów zgłoszonych w 4 sekcjach (chemji nieorganicznej, chemji organicznej, chemji fizycznej i chemji przemysłowej). Odczyty plenarne wygłoszone będą przez najpoważniejszych przedstawicieli polskiej nauki i przemysłu — inż. Bergera, profesorów Dorabalską, Jakóba, Lampego, Miłobędzkiego, Mozołowskiego, K. Sławińskiego, Suszkę, Świętosławskiego i Trepkę. Prelegenci w syntetycznym zarysie przedstawiają postępy chemji polskiej w różnych dziedzinach.

## Komu cofnięto

### uprawnienia banków dewizowych

Zarządzeniem ministra Skarbu zostały cofnięte uprawnienia banków dewizowych następującym instytucjom finansowym: Bankowi Komercjalnemu w Krakowie, Bankowi Poznańskiemu Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Bankowi „Kwilecki, Poczki i Spółka“ w Poznaniu, Ziemskiemu Bankowi Hipotecznemu we

Lwowie, Komunalnej Kasie Oszczędności we Lwowie i Dresdner Bankowi w Katowicach.

Banki te otrzymały uprawnienia agentów dewizowych, z wyjątkiem oddziału Dresdner Banku w Katowicach, któremu wszelkie uprawnienia instytucji dewizowej zostały cofnięte.

## Garbarska Komisja Surowcowa

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało komisję dla wdrożenia i zaktualizowania prac nad zagadnieniem importu, produkcji i zaopatrzenia w surowce przemysłu garbarskiego i futrzarskiego. W pracach tej komisji bierze m. in. udział Związek Izby Przemysłowo-Handlowych.

Komisja ustaliła program prac, który obejmuje: zagadnienie skór

surowych, garbników oraz skór futrzanych. W najbliższym czasie, na podstawie opracowanego przez komisję materiału, mają być przygotowane tezy z zakresu polityki surowcowej przemysłu garbarskiego i futrzarskiego. Tezy te stanowią będą podstawę zasad polityki surowcowej na odcinku garbarskim i futrzarskim.

## Polska i Szwajcaria

### Kontrola obrotu towarowego

W pierwszych dniach lipca r. b. rozpoczyna się w Bernie wspólne obrady polskiej i szwajcarskiej komisji rządowych kontroli obrotu towarowego.

Głównym tematem obrad będą sprawy dotyczące wyrównania obrotów w grupie artykułów wyłączonych z prywatnych kompensat. W grupie tej, jak wiadomo, istnieje deficyt w eksporcie polskim.

Równocześnie obie komisje omówią szereg spraw, mających na celu usprawnienie postępowania w całym szeregu szczegółów techniki kompensacyjnej.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie radca ministerstwa przemysłu i handlu dr. Stoga.

Z ramienia komitetu traktatowego weźmie udział dr. R. Battaglia.

## Giełda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco słabsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 294,15, Bruksela 90,20, Kopenhaga 117,55, Londyn 26,33, Medjona 27,92, Montreal 5,26, Nowy Jork 5,30,88, Nowy Jork - kabel 5,31, Oslo 132,30, Paryż 14,82, Praga 18,45, Sztokholm 135,85, Zurych 122. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,27,50, kanadyjskie 5,22,50, floreny holenderskie 293,15, franki francuskie 14,62, szwajcarskie 121,50, belgijskie 89,95, funty angielskie 26,24, palestyńskie — 25,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 11,50, duńskie 117, norweskie 131,65, szwedzkie 135,20, liry włoskie 21,80, marki fińskie 11,25, marki niemieckie 72, niemieckie srebrne 98.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 120, Bank Handlowy 47, Cukier 34, Węgiel 29 — 30 — 29,88, Lilpopy 74,25, Modrzejów 12,50, Ostrowiec 57,25, Starachowice 37, Zyrardów 51,50 — 51,25 — 51,75, Haberbusch 48.

### PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 81,50 — 81,63, II emisja 82,50, seria II emisji 92,50, 4 proc. dolarowa 42,50 — 42,63, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzną 66,25, 4 proc. konsolidacyjna 67,25 — 67 — 67,13, 5 proc. konwersyjna 71, 4 i pół proc. lity ziemskie 64,75 — 64,50, 5 proc. lity Warszawskie r. r. 1933 74,25 — 74,50, 5 proc.

listy Warszawy z r. 1936 74,50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 67,50.

### POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarowy 42,63, Inwestycyjna I em. 81,65, Inwestycyjna II em. 82,50, Konsolidacyjna 67,13, Wewnętrzna 66,25, Konwersyjna 71.

## Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty wyniosły 1.034 t., w tem żyta 299 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednokłosa 27,50 — 28, zbierana 27 — 27,50, czerwona szklista 27,50 — 28, żyto 21,25 — 22,25, jęczmień I st. 19,25 — 19,50 II st. 18,75 — 19, III st. 18,50 — 18,75, owies I st. 22 — 22,75, II st. 19,25 — 21, gryka 17 — 17,50, wyka 21,75 — 22,75, peluska 25 — 26, ząb południowoafrykański 27,50 — 28,50, ząb amerykański 25 — 26, mąka pszenna wyciągowa 42,50 — 43, gat. I 39,50 — 42, gat. I-A 37,50 — 39,50, gat. II 30,50 — 32, gat. II-A 26,50 — 29,50, gat. III 23,50 — 26,50, mąka pastwana 16 — 17, mąka żytnia gat. I 31,50 — 32,25, gat. I do 65 proc. 29 — 29,50, gat. II 29 — 30, razowa 23,75 — 24,50, ziemniaczana „superior“ 30 — 31, otręby pszenne grube 14 — 14,50, średnie 12,75 — 13,25, mialkie 12,75 — 13,25, żytnie 13 — 13,50, jęczmień 12 — 12,50, groch polny 24,50 — 27,50, groch zielony 24 — 27, groch Victoria 30 — 31, lubin niebieski 14,75 — 15,25, sóły 16 — 16,50, rzepak ozimy z workiem 56 — 57, jary 54 — 56, rzepak ozimy i jary 52 — 53, seradela 33,50 — 34,50, koniaryna czerwona surowa bez grubej kaniarki 75 — 110, czerwona bez kaniarki o czystości 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, biała bez kaniarki o czyst. 97 proc. 220 — 240, koniaryna szwedzka 240 — 250, makuchy lina 21 — 21,50, rzepakowe 15 — 15,50, słonecznikowe 16,75 — 17,25, sruł sojowy 22 — 22,50.

CZERWIEC 28

WTOREK Ireneusza Wsch. s. 3.16. Z 8.00

POGODA NA DZIS

Pomowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów i burz postępujących od zachodu ku wschodowi kraju. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Podatwa chmur niskich od 300 m. Przejrzystość powietrza dobra.

W teatrach

Teatr Wielki: nieczynny. Teatr Narodowy: „Gesi i Gaski”. Teatr Polski: „Cyganeria paryska”. Teatr Letni: „Nie trzeba mnie było przejeżdżać”. Teatr Młoty: „Nowa Dalila”. Teatr Nowy: „Kochanek — to ja”. Teatr Ateneum: Nieczynny. Teatr Malickiej: „W perfumerii”. Teatr Kameralny: „By rozum był przy młodości”. Instytut Reduty: nieczynny. Teatr Wielka Rewja: Nieczynny. Cyrulik Warszawski: „Romans z urzędem skarbowym”. Mała - Qui Pro Quo (Cukiernia Kamińska, Mazowiecka 12): „Od czego mamy rząd”. Dolina Szwajcarska: Ogród czynny codziennie o 11-iej rano do 23.30. Dziś i ciennie o godz. 21-iej występuje zespół wokalnego Teatru. Codziennie od godziny 13-iej orkiestra Lewandowskiego.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Piętno przeszłości”. Atlantic: „Kapryśna ekspedjentka”. Baltyk (Chmielna 35): „Mały dzielnik”. Capitol (Marszałk. 125): „Wras”. Casino: „Hotel Hollywood”. Colosseum: „Askier”. Elite: „Historia jednej nocy” i „Człowiek, który żył 2 razy”. Europa: „Agentka H-21”. Filharmonia: Tajemniczy przeciwnik. Hollywood: „Gasparone”. Helios: „Tango zakochanych” i „Trójka hultajska”. Imperial: „Szczęśliwie się skończyło”. Italia: „San Francisco”. Kino parafii św. Andrzeja: nieczynne. Majestic: „Skrzydła na Honorolu”. Mewa: „Tajny agent” i „Skowronek”. Miejski: Niewidzialne małżeństwo”. Nowa Tombola: „Strzelec z Bengali” i „Promienie zagłady”. Palladium: „Rapsodia”. Pan: „Cień Szanghaju”. Petit Trianon: „Niewiniątko” i „Broad way Bill”. Raj: „Plomienne serca” i „Dodatki”. Rialto: „Dwaj mężowie pani Vicky”. Roma: „Astrolog”. Sorrento: „King Kong” i „Panowie w cylindrach”. Studio: „Indyjski grobowiec”. Slinks: „Dama pikowa”. Stylowy: „Sekretarka jej męża”. Światowid: „Cienie Paryża”. Świt: „Robert i Bertrand”. Ton: „Ślepy zaułek”. Victoria: „Dziewczę z Paryża”.

OSTATNIA SERJA PRZEDSTAWIEN „NOWEJ DALILI”

W TEATRZE MAŁYM

Wesoła komedia współczesna w 3 aktach F. Molnara „Nowa Dalila”, z powodu zamknięcia Teatru Małego na sześćtygodniowy okres wakacyjny, będzie mogła być grana tylko do 3 lipca. W reżyserji M. Przybyłko - Potockiej grają role główne: Miła Kamińska, L. Wysocka, J. Woskowski, J. Kurnakowicz, J. Roland.

Proszek od BOLU GŁOWY KOWALSKINA DLA DOROSŁYCH ZE ZN. PRBR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEBIECIU GRYPIE I KATARZE

Rękopis książki Doboszyńskiego zabrali władze więzienne Lwowskie „Słowo Narodowe” donosi, iż władze więzienne zabraly w dn. 23 b. m. inż. Doboszyńskiemu rękopis książki, jaką napisał w więzieniu. W jakim celu zabrano ten rękopis — niewiadomo.

Dr. DOBRZYŃSKI WENERYCZNE I PŁCIOWE, 9-2 i 5-8 Niedz. 9-2. Pierackiego 15 (Feksał) 455

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ VITA-KOTWICA

Spółka Akcyjna

Bilans w dniu 31 grudnia 1937 r.

AKTYWA: kasa zł. 50.265,28, instytucje kredytowe zł. 788.490,92, papiery wartościowe z kuponami bieżącymi zł. 8.402.686,76, pożyczki hipoteczne zł. 2.172.805,14, nieruchomości zł. 7.618.364,12, pożyczki pod zastaw własnych polis zł. 5.622.307,04, agenci zł. 264.888,10, różni z tytułu zaległej składki zł. 758.718,01, zakłady ubezpieczeń zł. 281.613,56, inni dłużnicy zł. 182.511,35, ruchomości biurowe zł. 69.907,04, inne aktywa zł. 485.388,96, lokaty, stanowiące kaucje i depozyty (z wyjątkiem gotówki) zł. 121.864,10. Razem zł. 26.819.810,38.

PASYWA: emitowany kapitał akcyjny (akcyj szt. 10.000 po zł. 100) zł. 1.000.000,—, kapitał zapasowy zł. 73.920,28, inne kapitały i fundusze własne zakładu zł. 190.000,—, fundusz ubezpieczeniowy zł. 23.383.218,—, rezerwa na nieregulowane sumy płatne, renty i wykupy na udział własny zł. 166.016,34, inne fundusze i rezerwy techniczne zł. 272.615,68, fundusz na umorzenie wartości nieruchomości złotych 395.308,88, zakłady ubezpieczeń zł. 420.613,34, inni wierzyciele złotych 138.426,23, opłata stemplowa zł. 9.415,58, inne pasywa zł. 462.159,51, fundusz emerytalny zł. 178.685,50, kaucje i różni za depozyty złotych 121.864,10, zysk zł. 7.566,64. Razem zł. 26.819.810,38.

Rachunek Zysków i Strat za rok 1937.

ZYSKI: Zysk w roku sprawozdawczym na rachunku ubezpieczeń na życie zł. 16.508,50, zysk na papierach wartościowych zł. 51.146,13, wylosowane premje zł. 2.391,40, przeniesienie rezerwy na należności wątpliwe z roku ubiegłego zł. 120.000,—; inne wpływy zł. 330.261,49. Razem zł. 520.307,52.

STRATY: umorzone należności wątpliwe zł. 30.239,09, strata na kursie walut obcych zł. 3.135,05, inne odpisy i straty nie objęte poszczególnymi rachunkami: 1) odpisano z wartości ruchomości zł. 23.280,41, 2) odpisano z wartości nieruchomości zł. 51.448,86, 3) emerytury zł. 95.064,09, 4) remont nieruchomości i lokalu zł. 71.222,12, 5) odpisano do rezerwy na należności wątpliwe zł. 190.000,—; przeniesienie z rachunku z dochodów z majątku zł. 43.351,26; zysk zł. 7.566,64. Razem zł. 520.307,52.

Podział zysku: przeniesiono w całości na kapitał zapasowy.

760

Olbrzymia „Syrena” nad brzegiem Wisły Wątpliwa ozdoba Warszawy

Na wybrzeżu Wisły zauważyliśmy w sobotę „atrakcyjną” nowość. U wylotu Tamki ustawiono olbrzymich rozmiarów makietę, przedstawiającą godło naszej stolicy — Syrenę. Jednocześnie rozebrano kamienne schodki, które prowadziły na brzeg rzeki. Jak z tego wnosić należy, w najbliższym już czasie Warszawa otrzyma nowy posąg, monumentalną w skali „Syrenę” dłuta rzeźbiarki Nitschowej. Znamy tę statuetę jeszcze z czasów kiedy wystawiona była na Salonie rzeźby polskiej w Ipsie i zajmowała swoim obszarem cały dziedziniec wewnętrzny Ipsu. Wówczas to monumentalna „Syrena” nie wywołała jednak zachwytów ani wśród publiczności, ani prasy fachowej. Wyłoniono nawet specjalną komisję artystyczną, która poleciła autorce rzeźbę nieco poprawić. Jak nas jednak informują — rzeźbiarka nie zasadniczego nie zmieniła. Nie udało się p. Nitschowej pod-

ciągnąć tego dzieła do poziomu innych jej, znacznie lepszych rzeźb. Trudno, każdemu artyście się to zdarza.

Nie rozumiemy tylko, dlaczego miasto uszczęśliwić chce mieszkańców stolicy i licznych turystów widokiem naszego godła w tak mało pomętnej formie.

Olbrzymia „Syrena”, jako bryła nieforemna, ciężka i pozbawiona walorów dekoracyjnych — będzie wątpliwą ozdobą Warszawy.

Początkowo projektowano ustawienie „Syreny” nad Kanalem Pia-



seczyńskim. Przeszedł ostatecznie inny projekt i oto w najbliższym czasie niefortunna „Syrena” będzie odcinała się jaskrawo od tła nieba i wody, zarówno kiedy się na nią patrzy od strony Tamki jak i od Wisłostrady.

Zapewne widać ją będzie także wyraźnie i z prawego brzegu Wisły, czego narazie, póki jest tylko makietą nie można stwierdzić.

Makieta stoi profilem do rzeki frontem zwrócona w kierunku mostu Kierbedzia.

Ustawienie rzeźby przy Wisłostradzie, która w najbliższej przyszłości będzie bardzo ożywioną arterją komunikacyjną — jest niewątpliwie wysoce reprezentacyjne. Może warto było jednak w takim punkcie ustawić rzeźbę nieco większej wartości artystycznej.

Warszawa nie ma jakoś szczęścia do pomników. Albo fatalnie ustawia się dobre rzeźby, nie wydobywając ich walorów jako pomnika, albo też — naodwrot... ha. fot.

Radjo

WTOREK, 28 czerwca. 6.15 „Kiedy ranne wala'ą zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert orkiestry wojskowej. 11.00 Audycja dla poborowych 11.20 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.40 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15.50 Wiadomości gospodarcze. 16.05 Koncert rozrywkowy 16.45 Po piemińskich zakolach Dunajca — opowiadanie Stanisława Broniewskiego. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Społeczeństwo termitów — wygl. prof. dr. Michał Siedlecki. 18.10 „Obrazy morskie” — audycja z Wilna. 18.45 Rec. prozy. 19.00 Koncert w wykonaniu absolwentów Konserwatorium Muzycznego im. Mieczysława Karłowicza w Wilnie. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy” — audycja w oprac. Leona Sobocińskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.57 Audycja dla wsi. 21.10 Audycja muzyczna. 21.50 Wiad. sportowe. 22.05 Koncert solistów. 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

WTOREK, 28 czerwca. 16.45 „Po piemińskich zakolach Dunajca” — opowieść. 18.10 „Fortepian i księżka” — obrazy morskie. 19.00 Koncert absolwentów Kursów Muzycznych w Wilnie. 19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy”. 21.10 „Moja piękna wieś” — aud. muzyczna z Belgradu. 22.05 Koncert solistów.

WARSZAWA II (Mokotów) 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Orkiestra salonowa Józefa Iłma. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.15 Płyty. 18.05 Muzyka lekka i

taneczna. 22.00 „Co słychać?” — rozmówki Jerzego z Kadziusem. 22.15 Muzyka lekka z płyt 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH 24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.10 Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 0.15 Utwory muzyki polskiej w wyk. Wandy Madejowej i Stanisława Staniawicza. 0.50 Rozwój polskiej floty handlowej — pog. w jez. angielskim 1.00 Wesoła muzyka polskich harmonistów w wyk. zespołu Wł. Kaczyńskiego. 2.00 Koncert polskiej muzyki lekkiej w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 2.52 Program na jutro. ŚRODA, 29 czerwca.

7.15 Apel polskich marynarzy — transmisja ze statku wojennego w Gdyni. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Poranny koncert rozrywkowy. 9.00 Transm. nabożeństwa z Gdyni. 10.40 Płyty. 11.10 Rec. prozy 11.20 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przemówienie protoktora LMK gen. broni Kazimierza Soenkowskiego z okazji „Dnia Morza”. 12.13 Poranek muzyczny. 13.10 Rec. prozy. 13.25 Muzyka obiadowa. 15.00 „Miasto Gdynia” — słuchowisko dla dzieci. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 17.30 Transmisja z życia. 18.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Program na jutro. 20.05 Muzyka taneczna 20.45 Dziennik wieczorny. 21.10 „Chopin a Polska Ziemia” (aud II) — w oprac. wianu Witolda Hulewicza. 21.50 Wiadomości sportowe 22.15 Audycja muzyczna. 22.50 Capstrzyk polskich marynarzy — transmisja ze statku wojennego w Gdyni.

ŚRODA, 29 czerwca Dzień Morza 7.15 Apel polskich marynarzy. 9.00 Nabożeństwo z Gdyni 10.30 Przemówienie gen. Kwianiewskiego. 12.03 Przemówienie gen. broni. Ka zimierza Soenkowskiego. 12.13 Utwory F. Nowowiejskiego 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 „Miasto — Gdynia” — słuchowisko dla dzieci. 18.00 „Biskup z Miry” — słuchow. 18.30 „Na morskiej fali” — koncert rozrywkowy. 21.10 Chopin a Polska Ziemia. 22.15 „Od Gdyni do New-Yorku”. 22.50 Capstrzyk polskich marynarzy.

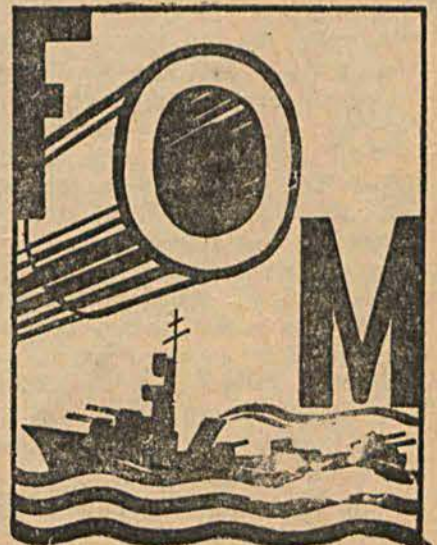
WARSZAWA II (Mokotów) 15.00 Płyty. 15.50 Fejleton aktualny. 16.00 Koncert muzyki polskiej. 16.55 Program na jutro. 22.00 Koncert Triad Polskiego Radja. 22.50 Muzyka taneczna. PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH 24.00 Dziennik w jez. polskim i ang. 0.10 Co słychać w oporcie polskim — pogadanka w jez. ang. 0.15 „Morze, morze, marynarze!” 0.50 Przemówienie gen. Stanisława Kwianiewskiego. 1.15 Rytmy taneczne w wyk. zespołu Henryka Kowalskiego. 2.00 „Chopin a ziemia polska” — audycja w opracowaniu Witolda Hulewicza.

O radjofonji polskiej zagranicą

FESTIVAL MUZYKI POLSKIEJ Tygodnik „World - Radio” podaje wzmiankę o transmisji przez Polskie Radio festiwalu muzycznego z Wawelu w dniach 14 i 15 b. m. Podając program tych koncertów, pismo angielskie poświęca słowa pełne wielkiego uznania Paderewskiemu jako politykowi i patriocie, jak i jako wirtuozowi i kompozytorowi.

O WYKONAWCACH PROGRAMÓW POLSKIEGO RADJA

Agencja „Funk-Express” zamieszcza krótką wzmiankę o kampanji codziennej prasy polskiej w sprawie dopuszczenia do mikrofonu jak największej liczby młodych literatów i prelegentów, celem stworzenia większych przerw między wystąpieniami poszczególnych osób.



Terpsychorjana

Doroczny popis szkoły Janiny Mieczyskiej

Były czasy, że szkoła Janiny Mieczyskiej zdobyła na forum międzynarodowym najwyższy laur, jaki może przypaść w udziale zespołowi tanecznemu — pierwszą nagrodę na najlepiej zorganizowanym i obsadzonym ze wszystkich konkursów, mianowicie na wiedeńskim. Czy zdoła ten swój sukces kiedy jeszcze powtórzyć? Nie wcześniej, niż za kilka lat, gdy dorosną i rozwiną się należycie jej najmłodsze uczennice, dzieje jeszcze dzieci. Obecnie bowiem nie zdołaby skłócić zespołu nawet na konkurs krajowy.

Z kim ma pracować tak znakomity kierownik klasy zawodowej tej szkoły, złoty medalista konkursowy, Georg Groke? Szenkerówna i Szwarcówna. Na tem koniec. Bo Lerska ma z natury rzeczy ograniczony zakres możliwości, a Radłowska już chyba nie wyjdzie poza swój obecny — niewysoki poziom. To też jego doskonale kompozycje zespołowe do muzyki Mozarta i Ravela nie wypadły tak, jak mogłyby wypaść. Więc cała nadzieja w dzieciach. Kurs niższy dzieci, prowadzony osobiście przez Janinę Mieczyską, zawiera, zważywszy, na I roku sporo obiecujących zdolności. II rok może nieco mniej, ale zato jest tam Freysingerówna, „cudowne dziecko”, zgola nieprzeciętnej miary. Aby zatańczyć, jak ona, ujmujący obrazek p. t. „Spij, moja lalko!” — trzeba dużej muzykalności i intuicyjnego wyczucia nie tylko tańca, ale i dramatu tańca. Będziemy z wielkim zainteresowaniem śledzić rozwój tych pięknie zapowiadających się zdolności.

Z chlubnym poświęceniem i ofiarnością dzieli się znakomita artystka tańca, Złota Buczyńska, swymi umiejętnościami z młodszym pokoleniem tancerzek. Prowadzona przez nią klasa dzieci (kurs wyższy) ujawnia już wiele zalet swojej mistrzyni. Ze szczytną odwagą „oddala” Buczyńska swój znany „taniec chłopski”, odznaczony i nagrodą na wiedeńskim konkursie międzynarodowym (najmłodziejnym ze wszystkich) największemu talentowi ze swych uczennic 14-letniej Hecce Warchalowskiej. Długo, długo niemilkące oklaski rozlegały się po wykonaniu tego tańca. Prześliczna blondyneczka wywarła doprawdy wzruszające wrażenie. Muzykalność i liryzm tej małej tancerzki, jej zdumiewający umiar artystyczny i szlachetność linii tanecznej, każą jej wróżyć piękną przyszłość.

Tim.

# Naród rolniczy konsoliduje się

W ostatnim tygodniu maja r. b. w naszym grodzie Trybunałskim odbyło się pierwsze Walne Zebranie Związku Zawodowych Rolników, które miało charakter informacyjno-dyskusyjny. Zostały podjęte pierwsze kroki w naszym powiecie na gruncie Konsolidacji całego rolnictwa, a więc tych wszystkich którzy są bezpośrednio z ziemią związani i mają wspólne interesy zawodowe stanu rolnego.

Zebranie odbyło się w atmosferze dużego ożywienia oraz zainteresowania się poruszonymi tematami. Tematy dotyczące się zawodowości rolniczej i problemat konsolidacji powszechnej rolników, wniesione do dyskusji przez członków Zarządu Zw. Z. R., a także i głosy z sali — były z dużym zaciekawieniem, uwagą i życzliwością przyjmowane przez ogół.

Szczególnie przemówienie p. S. MADALIŃSKIEGO, oraz jednego z gospodarzy małopolskich p. Samborskiego, który nawiązał do słów poety Wyspiańskiego, że „chłop, to potęgą jest i bastą” były nagrodzone długotrwałymi i życzliwymi oklaskami.

Zaw. Zw. Rolników w swych założeniach społeczno-narodowych wybiega ponad sprawy czysto gospodarcze, polityczne itd. — stawia on konsolidację stanu rolniczego na stopniu wyższym społecznie, t.j. na stopniu ponad klasowym i ponad partyjnym, — czego nie można powiedzieć o dotychczasowych próbach różnych konsolidacji na gruncie politycznym, bądź klasowym.

Konsolidacja stanu rolniczego tak pojęta, dąży do prawdziwej harmonii społecznej o celach wyższych; harmonii, która daje podstawowe fundamenty przyszłej struktury społecznej narodu polskiego, opartej na wolnej myśli społecznej, a odrzucającej wszelkie obce dla narodu polskiego wpływy.

Najważniejsze punkty programowe można ująć jak następuje.

1) **Zawodowość stanowa** przyjęta jest za element podstawowy dla konsolidacji całego stanu rolniczego, niezależnie od stanu posiadania i przynależności partyjnej. Działalność ZZR. będzie skierowana na drogę dotyczącą się: 1) spraw materialnych zawodowych stanu rolnego i 2) spraw ideowych zawodu rolniczego.

2) Co się tyczy spraw materialnych, to Z. Z. R. będzie dążyć w swej polityce społecznej dla osiągnięcia pomyślności społeczno-ekonomicznej swych członków, całej organizacji, stanu rolnego i całego polskiego rolnictwa.

3) Co się tyczy spraw ideowych, to Z. Z. R. opierać się będzie na elementach rozwoju potencji społeczno-narodowego niezależnej polskiej myśli społecznej, wolnej od wpływów obcych duchowi i narodowi polskiemu, oraz od wpływów zewnętrznych poza — rolniczych.

4) Prowadzenie własnej niezależnej polityki ekonomicznej zdążającej do prowadzenia rolnictwa jako producenta, do stanu pełnej opłacalności produkcji, swej pracy i stanu posiadania. Jako konsument, stanowiący ma się 2/3 całej ludności kraju, mo że przy walnym rozwoju rolnictwa powiększyć swoją konsumpcję prawie czterokrotnie w po-

równaniu do stanu dzisiejszego. Co zapewni rozwój dla przemysłu i handlu Krajowego. Bo pomyślność (prosperity) ekonomiczna rolnictwa polskiego, jako kraju rolniczego, to pomyślność całej Polski i ludności także nie rolniczej.

5) Z. Z. R. jako organizacja zawodowa, stoi na stanowisku apartyjnym, a raczej ponadpartyjnym, społecznie-narodowym odnosi się z tolerancją do przekonań politycznych swych członków; nie uznaje walki klasowej stoi na stanowisku anty-komunistycznym. Będzie dążyć w swej pracy do uzgodnienia swych celów społecznych z dobrem całego Narodu i mocarstwowym stanowiskiem Państwa.

6) Z. Z. R. stoi na gruncie katolicyzmu, moralności i etyki chrześcijańskiej w życiu społecznym; będzie uzgadniać swą działalność z Akcją Katolicką; potępią walkę z religią i Kościołem.

7) Za podstawę do rozwoju stanu rolnego uznaje prawo własności, poczucie godności oraz wolności zawodowej.

8) Rozwój kulturalno-oświatowy swej organizacji będzie opierać na polskiej kulturze narodowej i elementach kultury zachodnio-chrześcijańskiej; dążyć będzie do podniesienia kultury zawodowo-rolnej swych członków, tworząc z nich świat domowych, wolnych obywateli Państwa.

9) Dążyć będzie przez łączenie się na drodze zawodowej, do uzyskania niezależnego gło-

su rolnika w swych sprawach zawodowo-rolnych, do stworzenia swej własnej polityki społeczno-rolnej, dającej dostateczną siłę aby, przez rozwój samodzielnego rolnictwa, przyczynić się do rozwoju potęgi całego Kraju.

10) Z. Z. R. w swych wyższych celach społecznych ma za zadanie stworzyć prawdziwą harmonię społeczną, w całym powszechnym stanie rolniczym, utrzymywać współpracę i braterstwo stanowe między członkami związku. Będzie wprowadzać konsolidację i solidaryzm stanowy na płaszczyźnie społecznej szerokiej i wyższej ponad elementami rozbieżnymi w życiu współczesnym Polski.

11) Dążyć będzie do stworzenia jednego dynamicznego wszechstanu rolnego w Polsce, a dla rozwoju postępowego: rolnictwa polskiego, stanu rolnego, Narodu i potęgi Państwa.

Walne Zebranie Z. Z. R. po 2-u godzinnym obradach zakończyło się licznymi zgłoszeniami i zapisywaniem się na członków Związku.

Zarząd Z. Z. R. liczy 11 członków, a w tym pp. K. Zimowskiego jako prezesa, A. Piotrowskiego — jako wiceprezesa i J. Walickiego — jako sekretarza Oddziału Piotrkowskiego Z. Z. R.

Na zebraniu było ogółem około 90 osób, z których większość zapisała się na członków Związku.

## Dni Morza

„Piotrkowie

W ramach programu „Dni Morza” w Piotrkowie odprawione zostało w ubiegłą niedzielę w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo, z udziałem przedstawicieli władz, wojska i organizacji ze sztandarami. Po nabożeństwie ulicami przeszedł pochód propagandowy z orkiestrami miejscowego pułku piechoty i K.P.W. prowadzony przez por. Karlińskiego. Udział w pochodzie, poza Zarządem L.M.K. z prezesem p. Krzewskim i Naczelnikiem Gielniwskim na czele, wzięły: Kolo-

L.M.K. Kolejarzy, K.P.W., Zw. Rezerwistów, Harcerze, Harcerki. Pochód zamykał samochód ciężarowy, oblepiony transparentami i hasłami propagandowymi.

Z kolei na placu Kościuszki odbył się olbrzymi wiec, na którym wygłoszono przemówienie na temat znaczenia morza i potrzeby dobrojenia Polski na morzu.

W ciągu dnia odbywała się zbiórka na F.O.N., a wieczorem w sali im. Kilińskiego Akademia.

## Tragiczna wyprawa na ryby Katastrofa samochodowa pod Piotrkowem

Na autostradzie Piotrków-Tomaszów wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której 3 osoby zostały ranione, w tym 2 ciężko. Autem p. Święckiego, urzędnika Biura pomiarów miasta, udali się na połów ryb Naczelnik Wydziału Adm. Zarządu Miejskiego Kaz. Stępień i urzędnik Pow. Komitetu Pomocy Zimowej Tadeusz Potocki.

Gdy auto znalazło się w pobliżu wsi Polichno, pękły opony w przednich kołach i — właściciel samochodu stracił panowanie nad maszyną. Auto wywróciło się do góry kołami — i z pod samochodu wydobyto ciężko ranego p. Stępień, który ma złamany obojczyk, oraz p. Potockiego, który uległ złamaniu nogi. W stanie groźnym odwieziono ich do szpitala. P. Święcki doznał lekkich obrażeń głowy. Auto uległo częściowemu zniszczeniu.

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko nie zapomnij zaabonować „Dziennik Narodowy” który kosztuje z przesyłką pocztową tylko 3 zł miesięcznie.

GUM.?  
**BANSAY**  
ULTRA-SILCO

## Otwarcie szybowiska pod Piotrkowem

W dniu 3 lipca r.b. nastąpi otwarcie szkoły szybowcowej w Górach Borowych pod Piotrkowem. Szkoła ta została zorganizowana przez Okręg Wojewódzki L.O.P.P. w Łodzi, z inicjatywy piotrkowskiego Oddziału Powiatowego L. O. P. P. Szkoła jest urządzona nowoczesnie. Na terenach specjalnie na bytych w tym celu wybudowano hangar, warsztaty, zabudowania gospodarskie i domy mieszkalne dla uczniów.

Przewidziane są trzy turnusy miesięczne, w miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu. Przewiduje się na każdym kursie do 20 uczniów, przyczem na pierwszych dwóch kursach znajdzie się młodzież od 16 do 18 lat, a na trzecim starsza. Członkowie L.O.P.P. płacą po 40 zł. miesięcznie, a nieczłonkowie 80 zł. miesięcznie oraz dwa dniennie za wyżywienie i to tylko na ostatnim kursie, bo pierwsze dwa są zupełnie bezpłatne.

Program otwarcia przewiduje: powitanie gości mszą św. po lową, otwarcie szkoły, podniesienie flagi państwowej, zwiędzenie szybowiska oraz pokazowe loty szybowców. (W hangarze znajduje się 10 szybowców.) W dniu 3 lipca w Górach Borowych spodziewani są przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz wojskowych. Uruchomiona zostanie specjalna komunikacja autobusowa. Cena przejazdu zł. 1.30 autobusy odchodzą będą z dworca autobusowego co pół godziny.

PROSZKI  
**Kogutek**  
GRYPA. PRZEZIĘBIENIE. BOLE GŁOWY ZĘBOWITA.  
ZADACIE: OBTARCENIE PRZEDZIEMIA I...  
PASTYLKI JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ...  
ZADACIE PROSZKÓW „MORGEN-NERVOSIN” TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU  
**TORBKACH** HIGIENICZNYCH.

## Dbajcie o swoje zdrowie

Przy chorobach: żółtaczka, kiłszek, włośnica, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się lub skłonnościach do zaparcia stosują się.

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOLA” Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

## Samobójstwo 72-letniego starca

We wsi Kludzice, gm. Łęczno, zamieszkiwał przy dzieciach 72-letni starzec — Antoni Piasta.

W dniu onegdajszym podczas nieobecności domowników sędziwy staruszek popełnił samobójstwo w oryginalny sposób, mianowicie — przez uduszenie się. Wszedł on do łóżka i tu nakrył się stosem poduszek i pierzyna, pod którymi z braku powietrza udusił się.

Przyczyny desperackiego kroku starca na razie nie ustalono.

Swiadczeniami pieniężnymi wszystkich zbudujemy okręty wojenne.

„Podrózuj Lotem.”

JAK  
TYLKO  
ORIGINAŁNE  
„OZLA” GUM.  
NIEMA PEWNIJSZYCH

## 400 kolarzy na ulicach Piotrkowa

W ubiegłą niedzielę przybyli do Piotrkowa kolarze z Poznania, Warszawy, Łodzi, Zgierza itp., którzy biorą udział w rajdzie turystycznym do Krakowa. Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów odbyła się na ulicy 3 Maja defilada kolarzy, z udziałem Klubu Piotrkowskiego i Sekcji Kolarskiej P. P. W. Defiladę, w której brało udział około 400 kolarzy, przyjął Prezydent miasta p. Stefan Fiszer, w asyście komendanta pow. Witolda Kaliszczaka, kapitana Stomeczyńskiego i por. Szczepańskiego.

Po defiladzie uczestnicy rajdu udali się do Częstochowy, gdzie złożyli ryngraf na Jasnej Górze jako dar kolarzy polskich.

Wycieczkę sprężycie prowadzi major Antoni Porczyński w towarzystwie por. Jana Kobusa. Kolarze zwiędzą również Katowice, Ojców, Sowińiec i Kraków.

## Kursy samochodowe przy Gimnazjum Państwowym

Z inicjatywy p. prof. Fr. Gny-pa grono nauczycielskie przy Gimnazjum Państwowym im. Bol. Chrobrego w Piotrkowie zorganizowało kurs jazdy samochodowej dla uczniów. W ub. roku szkolnym na wypożyczonym samochodzie naukę prowadzenia samochodu ukończyło 46 uczniów, którzy przed specjalnie sprowadzoną do Piotrkowa Komisją zdali egzamin i otrzymali prawo jazdy. W nowym roku szkolnym kierownictwo wspomnianego kursu nabywa własny samochód, dzięki czemu opłata za naukę, wynosząca obecnie około 40 zł, zostanie jeszcze obniżona tak, że z nauki tej korzystać będą mogli synowie nawet najbiedniejszych rodziców.

OGNIE SZTUCZNE ładowe i wodne poleca firma A. Pański ul. Legionów 2, tel. 10-55.

SKLEP KOLONIALNO SPOŻYWCZY w śródmieściu w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Słowackiego 28.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

KAŻDY: CZY TO STARY, CZY TO MŁODY, ŚWIETNE ZAWSZE JADA LODY ulica Słowackiego 26